Nr. 264. Sobota, 18 Listopada 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami: Jana Edmunda Czaudernę, Michała Paliwodę i Feliksa Bernackiego.

Dnia 17 listopada b. r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt LXI dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 159. Rozporządzenie ministerstwa skarbu i sprawiedliwości o oznajmieniu aktów prawnych hipotecznych podlegających opłacie.

Nr. 160. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości o przydzieleniu gminy Heiligenberg do innego okręgu sądowego.

Nr. 161. Rozporządzenie ministerstwa skarbu o stemplowaniu kart legitymacyjnych podróżujących ajentów handlowych.

Nr. 162. Rozporządzenie ministerstwa handlu i skarbu o tymczasowem zawieszeniu poboru cła od zboża przywożonego z Włoch do Tyrolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 listopada.

Zjazd przemysłowców w Wiedniu stwierdził przedewszystkiem fakt, że reforma obecnych stosunków prawnych w przemyśle uważana jest za niezbędną, nie przez jedną kategoryę tylko, lecz przez cały świat przemysłowy, i że żądanie reformy odzywa się z równym naciskiem we wszystkich prowincyach. Jest to tedy sprawa ogólnego znaczenia, a tak ściśle z dobrem publicznem związana, że wobec niej godziłoby się zapomnieć o wszelkich sprzecznościach politycznych, aby wspólnemi siłami rozwiązać trudne kwestye sporne. Prasa liberalna zupełnie zapoznaje tę okoliczność. Dla niej cała ta sprawa jest tylko jednym z symptomów reakcyi, której chciałaby na każdym kroku postawić nieprzezwyciężoną zaporę.

To czarodziejskie niegdyś słowo reakcya straciło już dawno terrorystyczne znaczenie. Najlepszym na to dowodem jest okoliczność, że w łonie lewicy wyszła wyraźnie na jaw niezgodność zdań. Jedni przechylają się do żądania przemysłowców i chcieliby tylko ocalić co można z dzisiejszych zasad wolnego przemysłu, inni zaś zapatrzeni w urojone widmo reakcyi, odrzucają wszystko bezwarunkowo. Ta ostatnia kategorya oponentów reprezentuje doktrynerstwo, na którem rozbiło się panowanie liberalnej lewicy, na którem rozbijają się także i dzisiaj wszelkie jej usiłowania skierowane do odzyskania utraconej popularności i powagi. Tak samo reakcyą nazywali ci doktrynerzy w swoim czasie zewsząd powtarzane żądanie, aby lichwa została rygorami prawnemi poskromioną. Długo doktryna stawiała opór natarczywym żądaniom ludności, aż w końcu cofnąć się wypadło, aby cała zasługa nie spadła na konserwatywną prawicę.

Czy i dziś w sprawie przemysłowej doktrynerzy spostrzegą w końcu, że oporem swoim utwierdzają tylko ogół ludności w niechęci do stronnictwa liberalnego? Doktrynerski liberalizm stracił kredyt niepowrotnie. Trzeba zdjąć pychę z serca i wstąpić na drogę, jaką obrał rząd szanujący wszystkie zasady prawdziwie liberalne, ale mimo to uwzględniający w ich obrębie słuszne żądanie ludności, trzeba koniecznie stanąć w jednym szeregu z prawicą, która nie godzi na liberalne zasady w konstytucyi usankcyonowane, ale dla doktryn tolerować nie myśli praktycznie poznanej i niezaprzeczonej szkody w interesach całej kategoryi ludności pracującej i produkującej.

Ale pójść za rządem w pewnej sprawie, stanąć chwilowo tylko w jednym szeregu obok prawicy — to herezya w oczach tych doktrynerów! Niechże więc powiedzą otwarcie, że odrzucają reformę, bo dokonywa się ona za staraniem prawicy i pod powagą rządu, niech się przyznają wobec wyborców do tej zaciekłości negacyjnej, która czyni ich głuchymi na ogólne wołanie i ślepymi na widok wzrastającego niezadowolenia. Niech się dowie ogół wyborców, że ma ponieść krzywdę dla fałszywego wstydu frakcyi, która zna tylko monopol panowania i rządzenia, ale nie posiada tyle abnegacyi, żeby uznać myśl zbawienną z przeciwnej strony podniesioną.

Czy ta frakcya w ostatniej dopiero chwili przezwycięży się, czy wytrwa w oporze, zawsze jedna sobie nowy tytuł do niechęci i nieufności. Wymuszonego przyłączenia się do inicyatorów i obrońców reformy ogół wyborców nie może uważać za lojalne ukorzenie się przed względami na jego dobro. To też już dziś przemysłowcy w Wiedniu zgromadzeni dobitnie zaznaczyli tę nieufność, żądając, aby nowela przemysłowa ile możności ścieśniała zakres kwestyj pozostawionych administracyjnej decyzyi. Żądanie to ma oznaczać, że przemysłowcy chcą być zabezpieczeni ustawą na wypadek, gdyby do steru dostało się napowrót stronnictwo, które dziś nie chce uwzględnić ich przedstawień.

Sprawy krajowe.

(Reforma szkół średnich).

III.

Jeżeli rzeczywiście, jak utrzymuje powszechne zdaniem Akademii mniemanie, upadł poziom wiedzy w każdym przedmiocie nauki gimnazyalnej, to nic jak się zdaje, nie może być naturalniejszem, niż dążenie stałe i wytrwałe do podniesienia poziomu, aby w skutek takich usiłowań przywrócić dawną ścisłość egzaminów dojrzałości. Nie jest jednak zrozumiałem, jakim sposobem można dojść do tego rezultatu, skoro, jak się domaga komisya i liczba godzin wykładowych w ogóle i dla niektórych głównych przedmiotów jak np. klasycznych języków w szczególności ma być znacznie zmniejszoną, suma udzielanych w gimnazyum wiadomości do skromniejszych rozmiarów sprowadzona, w pracach ucznia raczej pilność aniżeli wiedza ceniona. To wszystko razem wzięte prowadzi z większą pewnością do zniżenia, aniżeli do podniesienia poziomu wiedzy w gimnazyach.

Zniżenia liczby godzin wykładowych żąda komisya rzekomo głównie ze względów hygienicznych, utrzymując, że ich nadmiar może być szkodliwy dla zdrowia młodzieży. Z tem ostatniem twierdzeniem trzeba się bezwarunkowo zgodzić; jednak nie ma na to dowodów, że podana w sprawozdaniu liczba godzin stanowi maximum, którego przekroczyć nie wolno. W wielu średnich szkołach Europy a nawet w przeważnej ich części, liczba godzin wykładowych sięga od dawnych czasów daleko wyżej bez rzeczywistej szkody dla uczniów. To, co się nazywa ich przeciążeniem, tkwi w innych okolicznościach. Bądź co bądź jednak, zmniejszając liczbę godzin nauki szkolnej, nie można się spodziewać, że w krótszym czasie będzie można z uczniami tyle co przedtem lub nawet więcej pracy umysłowej dokonać, przedsięwziąć ćwiczeń i przyswoić im biegłości w wiadomościach.

Pod względem treści nauki, zaleca komisya Akademii jej ograniczenie wrzekomo na pedagogicznej zasadzie: *non multa sed multum.* Spodziewając się po zastosowaniu tej zasady gruntowności i usposobienia uczniów

Rossya w XVI wieku.

(Zmakin W. Metropolit Daniił i jego soczinenija. Moskwa 1881.)

II.

(Ciąg dalszy.)

Szerzeniu się obżarstwa pomiędzy bojarstwem sprzyjał brak poczucia estetycznego i wychowania. Bojarzyn niczem się nie odróżniał pod względem umysłowym od chłopa prostego, ze stanowiska zaś swego musiał czemś się nad niego wywyższyć, a że nie mógł moralnie, starał się więc choć o wyższość fizyczną. I tę to wyższość swoją i cechę pochodzenia arystokratycznego widział w otyłości. Piękność nawet kobiety, podług pojęć Rossyan, polegała na otyłości, a nie na kształtności kibici itd. Do złego tonu należało mieć obiad niesuty, składający się z małej liczby potraw. Na ucztach gospodarz szczególniej chlubił się tem, że ma wszystkiego w wielkiej ilości, że u niego: „*gostba tołstotrapiczna*". A więc i stanowisko społeczne bojarzyna, według poglądów owoczesnych, wymagało od niego stołów, uginających się pod ciężarem potraw.

Nie dziw, że nietylko z przyzwyczajejenia i naturalnego popędu, ale i z chęci odznaczenia się otyłością i postawą zewnętrzną bojarowie i bogacze uważali za jeden z największych i świętych obowiązków swoich, troszczyć się o urządzenie kuchni. Według słów metropolity Daniela, bojarowie mieli „*tszczanije o brasznach i pitijach*", z tem wyrachowaniem, że „*ziemnaja płodoprinoszenija i czasta i razliczna pitanija ukreplajut i usłażdajut i utuczniewajut*" ich ciało. I oto przedstawiciele i kierownicy narodu, ci, w ręku których spoczywał los i rozwój jego, trawili życie swoje na tem tylko, aby na rachunek biednych „*nasyszczati bezprestanno tieło i utuczniewati*" i żeby „*utuczniewajuszczejcsia tieło*" wywoływało poszanowanie i strach w maluczkich i wprawiało go w podziw i zdumienie obfitością krwi i „*bleskom czerwienija łanit*".

Jeszcze większe zepsucie moralne szerzyło w życiu społecznem Rossyi pijaństwo. Rossya od wieków znaną była z przywiązania do wina Jeszcze Włodzimierz święty miał powiedzieć, że w Rossyi, jest „*wiesielije piti, nie możem biez togo byti*". Pokolenia następne doprowadziły pijaństwo do namiętności, której nadały jakieś bohaterskie znaczenie.

Bohaterem narodowym był ten, co był w stanie wypić więcej od innych. Radość, smutek, łaska wyższych względem niższych — wszystko to miało odpowiednie wyrażenie w winie. Bardzo też trafnie nazwano pijaństwo drugim bogiem ludu. („*Pijanstwu, w was cztomu, aki niekojewo wtorowo boga wsiem ismuszczim jego*"). Wszyscy pili jednostajnie. Książęta i bojarowie nie uważali za krzywdzące dla siebie upijać się aż do utraty przytomności i dlatego często przed czasem schodzili do grobu. Nałóg pijaństwa nie ominął i przedstawicieli kościoła: upijali się biskupi, a o niższem prostem duchowieństwie cóż dopiero powiedzieć? Według słów Kostomarowa, duchowieństwo w używaniu wina nietylko dorównywało, ale przewyższało inne stany. Kobiety mało pod tym względem różniły się od mężczyzn, tak, że na nie narzekali często sami ich mężowie. Nawet dzieci małe przyzwyczajały się zawsze do wina, a co dziwniejsza, że rodzice sami byli ich przewodnikami. Pijaństwo korzystało z praw wyjątkowych, nawet tak liczne posty nie były w stanie zmniejszyć choć na pewien czas pijaństwa. Pili i podczas postu i „*w postnyje dni pijanstwom pobieżdiony bywali*". bo zaraz po komunii. Swięta były czasem największych bachanalij i orgij, gdyż według mniemania ogólnego niczem nie można było tak uczcić święta, jak pijaństwem, i z tego powodu im większa uroczystość, tem większe odbywały się orgie, a nawet podczas nabożeństwa pijacy zapełniali już szynki i obijali progi karczemne. Nie bez przyczyny też lud mówi dotychczas: „Kto cieszy się na święta, ten do świtu pijany. (*Kto prazdniku rad, tot do świtu pijan*)". Spaczone pojęcie o świętości oburzało wielu duchownych.

„Nazywacie to święto prawdziwem (*czestien prazdnik*), kiedy w przeciągu dni wielu napijacie się i leżycie jak martwi od pijaństwa", „zależy chrześcianom obchodzić dni święte pijaństwem i obżarstwem, również jak i popom i mnichom", wołają głosy liczne, lecz wołających na puszczy moralistów. Święto w języku ludowym nosiło miano „czas picia" (*wremia pitija*). „Kiedy nadejdzie czas picia, wtedy każdy pijak się cieszy, czytamy u jednego starego moralisty, a gdy post przyjdzie, wtedy martwią się pijacy". Większość uważała święta tylko za początek pijaństwa i one były tylko powodem i początkiem do niego, końca zaś nie naznaczano, a pito póki można było pić. Przy warunkach takich życia wyrodziło się opilstwo, które otrzymało specyalną, nigdzie nieznaną nazwę „*zapój*", uznaną nawet za chorobę, która peryodycznie się zjawia i trwa czas dość długi. Większe święta dawały początek tej chorobie, trwała zaś bardzo długo. Nie bez przyczyny też w w owoczesnych naukach mówi się, że „dla dyabła więcej ofiar i lepsze ofiary są pijacy, opilcy z chrześcian, niż z pogan i bałwochwalców", i rzeczywiście z pijaków opilców „bez liczby i przed czasem zchodziło wielu z tego świata z powodu picia". Podobni amatorowie silnych wrażeń „tracili cały dzień pijąc, jak nieme zierzęta". Lecz to jeszcze rzecz mniejsza, tu tylko był początek, wielu piło w tak wielkiej ilości, że wprawiało innych w zadziwienie. Bardzo trafnie przedstawia zapamiętałych pijaków jeden moralista: „Opilcy pijacy nie mają spokoju pijąc i leją, jak w dziurawe naczynie, nim nie poszaleją."

Tacy pijacy tracili siedziby, majątek, wszystko przepijali do ostatka, a tymczasem namiętność domagała się zaspokojenia. Wtedy nieszczęśliwi oddawali jej daninę na cudzy rachunek -- gdzie i jak się zdarzyło. Zbierali się koło szynków i prosili na Chrystusa o kieliszek wódki, a jeśli się to nie udało, to dowiadywali się, gdzie jest uroczystość familijna i udawali się tam szukać szczęścia.

Pijaństwo przedewszystkiem dochodziło swego szczytu podczas rozmaitych uroczystości familijnych, wesel, chrzcin itp. Uczty były jedynym i najzwyczajniejszym środkiem towarzyskiej łączności. Tutaj wydoskonalano swoje zdolności gastronomiczne. Każdy gospodarz zamożny liczył sobie za najświętszy obowiązek napoić gości do tego stopnia, że ich potem bez zmysłów odwożono do domu. Kto mało pił, zasmucał gospodarza, a kto pił dużo i chętnie, czynił mu zaszczyt. Zdarzały się wypadki, że zmuszano do picia nawet biciem. Uczty trwały zawsze bardzo długo, od południa często przez noc całą „do północy, a nawet do świtu". Kwestye poważniejsze nie wchodziły w zakres balu, wszystkie starania bowiem zwrócone były tu ku zadowoleniu żołądka. Zresztą potrzeba zajmowania się na zebraniach poważnemi kwestyami, wobec braku oświaty, ciemnoty zupełnej społeczeństwa, zjawić się nie mogła. Ci ucztujący, według nazwania współczesnych „*ubieżnicy dyjawolskii*", tylko to wiedzieli, że „*mnogażdo trudiliś czerewa swojego radi i wsiu noszcz pojuszcze*". Jeżeli na ucztach

do gruntownego badania. Słuszna jest uwaga, ze rzucanie młodzieży ostatnich i może jeszcze nieustalonych rezultatów nauki, spornych kwestyj i drobiazgowych zdobyczy nauki nie da się usprawiedliwić. Jednak nie wiadomo, czy w niej zawarty ma być zarzut przeciw wydarzającym się w praktyce szkolnej nadużyciom, czy przeciw obowiązującym programatom nauki. W pierwszym razie może ona dążyć tylko do ściślejszego wykonania istniejących przepisów, a nie do reformy urządzeń; w drugim nie zgadzałaby się z rzeczywistością, skoro regulamin szkolny wyklucza tego rodzaju wybryki. Chodziłoby przeto jedynie o ścieśnienie żądanego dotąd w przepisach zakresu wiedzy. Usposabiać chłopca wprost do gruntownego naukowego badania, nie może być zadaniem gimnazyalnej nauki. Gdy się ją ograniczy, może aż do samych elementów, jej udzielanie może, ale nie musi być skuteczniejsze. Lecz i tej skuteczności zdaje się zrzekać sprawozdanie, jeżeli miarą w ocenieniu ucznia ma być jedynie jego pracowitość i sumienność, a nie zarazem wzrost jego wiedzy i rzeczywisty postęp. Albo wymagania nauki szkolnej będą tak nizkie, że nawet najsłabszy lub wcale nieprzygotowany i nierozwinięty umysł im podoła, albo szkoła patrzeć będzie na rezultaty swej pracy obojętnie. W obu razach stanowisko naukowe szkoły nie wzniesie się do poważnej lub przyzwoitej wysokości. Czy dzisiejszy program nauki w gimnazyach nie wymagałby tu i owdzie sprostowania co do wymiaru swych żądań, byłoby zapewne przedmiotem godnym zastanowienia, ale w takim razie nie należałoby mówić o zachowaniu całego zakresu nauki przeznaczonej dla gimnazyów austryackich, czego się domaga uchwała sejmowa, czego zapewne chciała przestrzegać także komisya Akademii.

Badając przyczyny rzekomego upadku gimnazyów, na który się komisya uskarża, można by ich szukać bądź w założeniu całego ustroju edukacyjnego, bądź w błędnem wykonaniu. Co do pierwszego, sprawozdanie już przedtem orzekło, że pod wpływem tego systemu, chociaż błędnego, aż do zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, poziom wiedzy w szkołach był znacznie wyższy. Jego pozostawienie także nadal nie mogło samo przez się spowodować zniżenia tego poziomu. Wykonanie nie było wolne od przywar, lecz te i przedtem istniały.

Główną przyczynę upadku upatruje komisya głębiej, a to w mniemanej sprzeczności między językiem narodowym a treścią obcą, niewolniczą, jak się sprawozdanie wyraża, z obcych wzorów naśladowaną, niekrytycznie z austryackich gimnazyów przyjętą, tem bardziej rażącą i niepraktyczną, że ją obecnie szata języka ojczystego pokrywa. Jeżeli jednak szkoły nasze średnie odpowiedzieć mają zadaniu swemu, jeżeli mają się utrzymać na poziomie wymaganych w zarysie organizacyjnym gimnazyów austryackich rezultatów, musi być wyciągnięta naturalna konsekwencya przyznania krajowi języka polskiego jako wykładowego, muszą zdaniem komisyi, szkoły nasze przetworzone być w duchu, jakiego wymaga narodowy naszej młodzieży charakter, tradycya naszej edukacyi, zasoby naszej literatury i nauk. Gdyby powyższe tłómaczenie przyczyn niedomagania naszych gimnazyów przyjęto za prawdziwe, nie zdołanoby sobie zdać sprawy ze środków, jakie ma komisya na oku, pragnąc ożywić duchem narodowym systemat edukacyjny, pozostający mimo zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego zawsze jeszcze obcą na naszej ziemi rośliną.

Co do treści nauki, nie żąda komisya jej wzmocnienia, jakieby mogło nastąpić w skutek rozleglejszego niż dotąd uwzględnienia rzeczy ojczystych, bo nie wymaga ani wprowadzenia historyi polskiej w poczet mającej się udzielać nauki, ani dokładniejszego obznajamiania uczniów z przyrodą i stosunkami naszego kraju. Prócz języka francuskiego i lekko wspomnianej geometryi wykreślnej nie zaleca nowych przedmiotów instrukcyi, poprzestając na programie w organizacyi gimnazyów austryackich wskazanym. Co do układu i porządku nauki, komisya nie nawiązuje bynajmniej do jakichkolwiek tradycyj narodowych, ani do urządzeń komisyi edukacyjnej, ani urządzeń, które przedtem lub później w ziemiach polskich były zaprowadzone. Instytucya ostatniej organizacyi wyłącznie austryackiej, podział kursu gimnazyalnego na niższy i wyższy, każdy o czterech latach; zasada dwustopniowości czyli powtarzanie nauki w niektórych przedmiotach; systemat zawodowych nauczycieli i t. d. wszystko to przyjęto, po większej części bez krytyki za podstawę nietylko istniejącego ale i nadal istnieć mającego porządku.

Może to być słuszne i sprawiedliwe ale nie daje prawa do utrzymywania, że się tym sposobem wkracza na drogę przekształcenia systematu edukacyjnego na modłę tradycyj narodowych. Od zasad organizacyi gimnazyów austryackich odstępuje komisya właściwie w dwóch tylko rzeczach, nietyczących się jednak porządku nauki, lecz raczej metody i karności. Uważa ona za odpowiedniejsze charakterowi młodzieży polskiej, żeby waga nauki, mająca dzisiaj spoczywać w szkole, przeniesiona była do domu. Szkoła średnia powinna, zdaniem komisyi, dążyć do wytknięte go dla niej celu, nie drogą pracy samego nauczyciela, ale przedewszystkiem pracy ucznia. Nie w szkole zatem, w pracy zaszkolnej ucznia ma być główny warunek skuteczności nauki. Kontrola tej pracy wykonywana być winna częstem pytaniem ucznia, a prócz tego za konieczne uważa komisya powtarzanie i pytanie z większych działów w przedmiotach, jak historya, fizyka, historya naturalna i t. p., w końcu powtórzenie i zdawanie przedmiotu pod koniec kursu.

W celu obostrzenia karności domaga się komisya wyraźnego określenia tego, co uczniom wolno, dalej umundurowania uczniów, ściślejszego ich nadzorowania w ich życiu po za szkołą i większych atrybucyj dla zakładów naukowych pod względem wymierzania kar

Jeżeli prawda, że w szkołach polskich uważano dawniej pozaszkolną pracę ucznia za główną oś ruchu całego porządku edukacyjnego, a za największy środek akcyi pedagogicznej pobudzanie pamięci, czego się komisya także na przyszłość, dla czterech przynajmniej niższych klas gimnazyalnych domaga, to metoda ta bynajmniej nie była wtedy wyłączną szkół naszego tylko narodu własnością, lecz istniała mniej więcej w szkołach całej Europy. Postęp na polu pedagogii przekonał, jak jednostronną a z prawami natury młodzieńczej sprzeczną była ta zasada, przyjmująca za punkt wyjścia to, co ma być dopiero rezultatem całej osobnej czynności. Aby usposobić młodocianny umysł do samodzielnej pracy, trzeba go wprzód nauczyć pracować, wskazać przedmioty, sposoby i drogi pracy, zaprawić do wytrwałości i do oględnego sił własnych użytku, co się stać może jedynie pod statecznem kierownictwem i w skutek rozumnego postępowania w udzielaniu nauki. Wzajemna wymiana myśli pomiędzy nauczycielem a uczniem jest warunkiem i ściśle biorąc, jedynie możliwą formą skutecznej nauki. Pobudzające nieustannie władze umysłowe ucznia do samodzielnej czynności, prowadzi go w końcu do pracy umiejętnej o własnych siłach. Odwrotny porządek postępowania byłby niewłaściwy, i jako sprzeczny z wymaganiami rozwoju umysłowego, musi przynieść w każdym razie niepomierne szkody. Reforma wychowania, w XVIII wieku przeważnie w Europie dokonana, starała się sposób nauczania w szkołach oprzeć na zasadach wyrozumowanych, a z postępem doświadczenia i nauki zgodnych. Nie chcieć korzystać z tych nabytków w sposób odpowiedni, nie może być z korzyścią dla żadnego kraju ani narodu. Możliwej przesady w zastosowaniu nowych zasad należy unikać jak najstaranniej, nadarzające się przypadki, które jej dowodzą, nie powinny być powodem do cofania się wstecz do zastarzałych błędów.

KORESPONDENCYE

Berlin, 16 listopada.

☐ Znana wam już w dosłownem brzmieniu mowa tronowa nie zawiera rzeczy nadzwyczajnych, nie zapowiada projektów niespodziewanych. Wyjąwszy sprawy podatkowe wszystkie inne zadania sejmu nowego zostały z lekka tylko dotknięte. Ma się rozpocząć budowa kanału łączącego Ren z Elbą, sieć kolejowa będzie rozszerzoną, projekta upraszczające administracyę powiatową i prowincyonalną będą na nowo przedłożone i wniesiona będzie ustawa zmieniająca przepisy subhastacyjne na korzyść właścicieli nieruchomości. Wszystkie te sprawy zbywa mowa tronowa krótkiemi słowy, podczas kiedy cała jej połowa zajmuje się kwestyą podatkową. Sprawie kościelnej poświęca mowa kilka ogólników niewiążących nikogo a pozbawionych istotnej treści realnej.

Nigdy jeszcze sytuacya finansowa Prus nie została w mowie tronowej przedstawioną z tak niekorzystnej strony jak właśnie teraz. Messaż mówi o niedoborze nie jako o klęsce chwilowej, lecz wymaga, aby dla wyrównania stosunku właściwego między potrzebami państwa a dochodami skarbu wreszcie (!) otworzono nowe źródła finansowe. Zamiast ograniczyć się na skromnej reformie podatkowej, n. p. na zniesieniu pogłównego dla wszystkich, których dochód roczny nie przenosi 1200 marek, pragnie książę Bismarck przeprowadzić zamiary bardzo do niosłe; potrzebnych zaś na to sum wielkich ma dostarczyć związek niemiecki. Płace urzędników mają być podwyższone, ma nastąpić ulga dla gmin przeciążonych podatkami komunalnemi i szkolnemi. Trudno przypuścić, aby ze względu na brak funduszów sejm pruski miał uchwalić podwyższenie płac urzędniczych i niejako przymusić parlament niemiecki do dostarczania potrzebnych na to środków. Reforma podatków komunalnych bardzo jest pożądana, ale trudna, a rząd pomnaża te trudności, mówiąc o reformie cięż. rów szkolnych. Przedstawiciele ludności katolickiej nie będą chcieli, aby gminy i wyznania postradały resztki samodzielności swojej i wpływu na szkołę ludową; inaczej zapatrują się na to wprawdzie liberalni, lecz ci znowu nie pragną wcale, aby dla gmin nastąpiły jakie ulgi. Mowa tronowa przyznaje, że dla przeprowadzenia żmudnej tej sprawy dłuższego potrzeba czasu. Ale obok kwestyi czasu, jest jeszcze kwestya, czy znajdzie się większość w sejmie, któraby się zgodziła na wszystkie zamiary księcia Bismarcka, chociażby sam osobiście starał się w sejmie przeprowadzić swoje plany. Cóż uczyni, skoro sejm okaże się „upornym“. Czy go rozwiąże? I czyż rozwiąże także parlament, skoro nie zdoła go przekonać o konieczności zaprowadzenia nowych podatków pośrednich?

Ustęp o sprawie kościelnej nie zrobił dobrego wrażenia w szeregach posłów katolickich. Mowa tronowa twierdzi, że rząd nie zaniecha pokojowego usposobienia i że uwzględni potrzeby kościelne katolików, o ile na to pozwolą interesa państwa i narodu. Ludność katolicka nie rozumie, jakie interesa sprzeciwiają się ułaskawieniu biskupów wygnanych i przywróceniu pensyi duchowieństwu. Do jednego i drugiego jest rząd upoważnionym ostatnią ustawą kościelną, a przecież ustawa ta nie została wprowadzona w życie. Lud katolicki zna gotowość papieża do zgody i słyszy z ust monarchy nieraz słowa pełne pojednawczego ducha, lecz mimo to wszystko tysiąc kilkaset parafij jest osieroconych, a o ustanowieniu księży nie może być mowy, dopóki najprzykrzejsze przepisy ustaw majowych nie będą zniesione.

Zaznaczyć trzeba, że dawniej przy otwarciu sejmu pruskiego nie było nigdy mowy o zewnętrznej polityce; słowa cesarza, że dobrodziejstwa pokoju będą nam i nadal zachowane, zrobiły też bardzo dobre wrażenie i zostały przyjęte przez sejm z wielkiem zadowoleniem.

Delegacye.

Rozdane d. 16 b. m. członkom delegacyi austryackiej sprawozdanie p. Grocholskiego o budżecie okupacyjnym usprawiedliwia przedewszystkiem potrzebę zatrzymania w Bośnii znaczniejszych sił zbrojnych, skutkiem czego okazuje się konieczność zwiększonych wydatków na rok 1883. „Komisya budżetowa — powiedziano dalej w sprawozdaniu — nie chce bynajmniej domagać się zredukowania stanu wojsk w krajach okupowanych, gdyż zdaniem jej sąd w tej mierze wydać może wyłącznie ministerstwo wojny i ono jedynie może być za to odpowiedzialnem. Tembardziej jednak komisya zmuszoną jest podnieść potrzebę jak największych oszczędności w wydatkach, o ile są możliwe bez redukcyi wojska. Komisya nie chce przez to powiedzieć, ani dać do zrozumienia, że zarząd wojenny nie przestrzega pilnie zasad oszczędności; owszem zasługuje to na najwyższe uznanie, że zarząd wojenny za pomocą odpowiednich środków potrafił pokryć w listopadzie i grudniu wydatki połączone z utrzymaniem wojsk w ziemiach okupowanych bez żądania dalszego kredytu. Wielkie zadowolenie sprawia dalej delegacyi ta okoliczność, że zarząd wojenny oświadczył, iż może będzie mógł zmniejszyć od 1 stycznia p. r. stan wojska w ziemiach okupowanych o 5000 ludzi, skutkiem czego w odpowiednim stosunku mogłyby zmniejszyć się wydatki. Obok tego należy wziąć pod rozwagę, czy skutkiem doprowadzenia kolei żelaznej aż do Serajewa, tudzież kolei Banialuka-Dobrlin i wybudowania znacznej liczby dróg i traktów publicznych, położenie ekonomiczne w krajach okupowanych nie poprawiło się w tym stopniu, aby dodatek aktywalny do żołdu i płac przynajmniej w niektórych miejscowościach, gdzie dowóz żywności jest łatwiejszy, a tem samem wszystkie produkta tańsze, mógł być jeśli nie całkiem zniesiony, to odpowiednio zredukowany. Dalej należy rozważyć, w jaki sposób możnaby zaradzić anormalnym cenom artykułów żywności, które zostają w rażącej dysproporcyi z cenami praktykowanemi w całej monarchii.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacya austryacka po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział Klaicz, Tausche, Hausner, minister Kallay, Engert i minister Bylandt, przyjęła według wniosków komisyi w y d a t-

---

dużo się jadło, to jeszcze więcej piło. Czciciele żołądka z miłości ku gospodarzowi, a w części ku sztuce, napełniali „swoje beczki bezdenne“ winem i nalewkami. Niektórych dziwiło to i zdawało się im nawet, że pijacy mają inną organizacyę urządzoną do picia i mają jeden żołądek do jedzenia, a drugi do picia (*inu utrobu brasznu inu pitiju*). Obowiązkiem każdego gospodarza było napoić gości swoich aż do „opilstwa“, nie wyłączając i kobiet.

Kobiety mało ustępowały mężczyznom w zdolności do pijaństwa Odosobnione od mężczyzn, z gospodynią na czele, przy ciągłych jej prośbach, upijały się do tego stopnia, że nieprzytomne odwożono do domu. Rozwój nadzwyczajny pijaństwa wywołał ze strony cerkwi obszerną literaturę specyalną, poświęconą pijaństwu i obżarstwu Z tych czasów dochowało się wiele nauk pod tyt.: *„Ob objadienii i pijańst wie“*, *„słowo światych otiec o pijańst wie“*, *„słowo o mnogostojnom i mnogoszumnom pijaństwie“*, *„słowiesa mudryja o pijańst wie“*, i wiele innych. Te słowa karcące, przedstawiają ze szczegółami największemi i w rysach dosadnich, do jakich okropnych rozmiarów dochodziło pijaństwo. Dlatego też obraz powyższy pijaństwa nie jest wcale przesadzonym. Zresztą przesady szczególnej nie mogło być, ponieważ na nic nie patrzano tak pobłażliwie, jak na wino i jego czcicieli. Najwięksi moraliści twierdzili, że można pić wino; „służy na zdrowie, byle po niewiele“. W zwyczajnem życiu świeckiem pobłażliwość w tym względzie dochodziła do tego stopnia, że nie uważano wcale za pijaka tego, który, chociaż się upił do utracenia przytomności, spał potem spokojnie, nie wywołując sporów i głupstw, tak zwyczajnych dla każdego pijanego. W owych czasach przysłowiem powszechnem było: „to nie pijak, który, upiwszy się, spać pójdzie, lecz ten co się bije i kłóci.“

III.

Zbytek niepomierny, obżarstwo, opilstwo połączone z życiem próżniaczem, wymagały środków nieograniczonych dla dogodzenia wszelkim zachciankom bojarów. Pracowali na nich w pocie czoła, bez żadnego wynagrodzenia, pozbawieni wszelkich praw ludzkich chłopi, składając rękami swemi okrwawionemi w pracy kapitały, które trwonili ich despoci. Ale źródło to miało granice pewne i często nie odpowiadało żądaniom i nie zadawalniało zachcianek bojara. Wynikła potrzeba powiększenia kapitałów bez względu na środki. Wielu znajdowało te środki w umiejętności ostatecznem włościan. Mieli jednak bojarowie i inne źródło dochodów. Wiadomo, że dawni panowie i szlachta byli klasą służącą państwu. Bojarowie otrzymywali pod urząd prowincye, pod ich zawiadywaniem zostawały sądy państwowe; oni zapełniali wszystkie *„prikazy“* (urzędy), jakich pełno było w starej Rossyi W ogóle administracyjny, sądowy i ekonomiczny zarząd państwa ciężył na barkach tej klasy, a wynagrodzenia określonego z kasy państwa za swą służbę klasa ta wcale pobierać nie chciała, korzystając z prawa utrzymywania się na koszt mieszkańców powierzonej prowincyi. co wówczas nosiło nazwę charakterystyczną: *„kormlenije“*, które arystokracya moskiewska uważała za źródło niewyczerpanych dochodów.

W ten sam zupełnie sposób jak bojarowie, szlachta żywiła się kosztem biednego człowieka i w równej mierze wysysała z niego soki dla własnej korzyści. Samowola w niczem nieograniczona i nieskrępowana panowała w sądach i administracyi. Kruszec marny rozstrzygał zawsze na korzyść tego, który miał go więcej. „Zli i nielitościwi władcy, tak mówi pewna stara nauka, zaprzedają ludzi, nie szukają prawdy, a tylko wyglądają, u kogo mogą coś zerwać i ten ma słuszność, od kogo mogą wziąć więcej.“ Poszanowanie władz dla „mieszka“ czyniło bogaczy wszechmogącymi. Biedak zaś nigdy nie mógł znaleźć sprawiedliwości. Współcześni narzekają na nieprawość sądów, dowodząc, że biedak w sądach nie może stawać wobec bogacza.

Władze ziemskie powierzoną sobie prowincyę uważali za własność swoją a w tem przekonaniu chcieli się rozporządzać i tem, co stanowiło własność prywatną. Chciwość przywykłych do zniewieściałości i przyjemności zmysłowych bojarów granic nie miała. „Dopóki wszystkich nie ogołocą, nigdy nie zadowolą się, nawet więcej, oni nigdy nie nasycą się, albowiem niedźwiedzie, wilki, jak się nasycą, to się położą, ci zaś nigdy nie znajdą żadnego zadowolenia“, powiada autor współczesny. Z wyrazem *„władstitiel“* połączonem było pojęcie o wrogu największym i najszkodliwszym, jakiego tylko mógł sobie człowiek wyobrazić. Stara literatura porównywa władców „z dzikim lwem“ wpuszczonym do stada owiec, gdzie „jednego uśmierci, drugiego chorym zostawi, innego zarazi i chromym zrobi i tak wszystkich ludzi zgubi“. Nie tylko przemocy brutalnej używali możni dla wzbogacenia się na koszt słabszego, ale uciekali się i do chytrości, gdy widzieli, że siła nie w stanie doprowadzić do celu pożądanego.

(Dokończenie nastąpi).

DR. WŁODZIMIERZ MARNICKI

ki nadzwyczajne na wojsko w krajach zajętych. Tak więc między uchwałami obu delegacyj zachodzi tylko różnica 100,000 zł. w tytule „zaopatrzenie wojska“, który delegacya węgierska przyjęła w całości.

Zamknięcie rachunkowe z roku 1880 przyjęto bez dyskusyi.

O przebiegu obecnej sesyi delegacyjnej znajdujemy w dziennikach zagranicznych bardzo sympatyczne głosy. Między innemi pisze *Nordd. Allg Ztg.*: „Prace delegacyi postępują szybko, przebieg zaś ich jest pod każdym względem zadawalniający. Podnieść należy z uznaniem, że w żadnym z dotychczasowych okresów delegacyjnych nie panowało tak pokojowe usposobienie, takie zaufanie do polityki rządowej, jak w tegorocznym. Wprawdzie i tym razem w komisyi zasypywano ministrów różnemi pytaniami, we wszystkich jednak wypadkach przyjęto do wiadomości bez walki parlamentarnej dane przez ministrów wyjaśnienie i zaaprobowano wnioski rządowe. Z ostatnich enuncyacyj ministrów zasługują przedewszystkiem na uwagę wywody wspólnego ministra skarbu Kallaya i ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego, gdyż interes obudzony ich wywodami sięga po za granicę monarchii“.

Schlesische Ztg. pisze: „Tegoroczne delegacye dają obraz najzupełniejszego porozumienia pomiędzy obydwoma ciałami reprezentacyjnemi i rządem. Obraz ten przedstawia pocieszający kontrast z walkami, jakie toczą się na widowni parlamentu przedlitawskiego i upoważnia do twierdzenia, że na polu spraw zagranicznych i polityki zagranicznej panuje między wszystkiemi czynnikami reprezentacyjnemi najzupełniejsza zgoda.

Zarzut czyniony wielokrotnie w ostatnich czasach, że delegacye nie stają na wysokości swojego zadania, nie da się bynajmniej zastosować do obecnej delegacyi. Rozprawy delegacyjne, przedewszystkiem zaś wyjaśnienia złożone przez ministrów umocniły zagranicą zaufanie do środkowo-europejskiej polityki pokojowej i stały się rękojmią utrzymania pokoju. Obawy, że obecna większość delegacyjna będzie usiłowała nadać polityce zagranicznej kierunek odpowiedni jej tendencyom na wewnątrz, okazały się nieuzasadnionemi. Przebieg sesyi delegacyjnej pod tym względem był zupełnie taki, jakim byłby niezawodnie, gdyby stronnictwo niemiecko-liberalne posiadało większość; tylko, że sesya obecna była wolną od tych burzliwych i tamujących tok rozpraw epizodów, jakiemi odznaczyły się sessye dawniejsze.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

Budżet wyznań w Izbie francuskiej.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 13 b. m. był na porządku dziennym wniosek radykalisty Juliusza Roche, żądający zmniejszenia etatu płac dla kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

Podsekretarz stanu Deville oświadcza, że poprawką etatu biskupów zmieniać nie można, mogłaby go zmienić tylko specyalna ustawa.

Po tej uwadze wnioskodawca Roche modyfikuje swój wniosek w ten sposób, iż z każdej szczegółowej rubryki żąda wykreślenia takiej sumy, ażeby płace dygnitarzy kościoła zredukować do kwoty ogólnej nie wyższej, niż były ustanowione przez konkordat. Według tej normy każdy arcybiskup otrzymywałby 30.000 zamiast 45.000 franków, cyfra stolic arcybiskupich zostałaby zredukowana z 18 na 10, zaś biskupich z 69 na 50. Przypomina dalej, że przeciw ustawie z r. 1821, która otworzyła 30 nowych stolic biskupich, istniała silna opozycya. W r. 1833 postanowiła Izba, ażeby dla nowych stolic biskupich kreowanych przez restauracyę, państwo nie dawało funduszów i wypłacało pensye biskupom tylko do śmierci, nie uznając mianowanych po nich następców. Monarchia lipcowa nie wykonała tej ustawy, a zatem deputowany Roche uważa, że wszyscy biskupi, mianowani w skutek obejścia zacytowanego prawa, otrzymywali bezprawnie pensye od państwa. Obecnie znajduje się 8 arcybiskupów i 28 biskupów, którzy są wyjęci z pod prawa i dlatego nie powinni się znajdować na etacie. Zobaczymy — dodaje mowca — czy Izba z r. 1882 zrobi mniej, niż monarchia lipcowa. Ważniejszą jeszcze pobudką zniesienia posad biskupich, bezprawnie istniejących, jest rola, jaką odgrywają biskupi w swoich dyecezyach. Biskup z Angers naprzykład nakazał duchowieństwu swojej dyecezyi z powodu uroczystości narodowej sprzeciwić się iluminacyi zabudowań religijnych, chociaż obchód uroczysty nakazany został przez ministra, jego szefa.

Biskup Freppel woła: Nie uznaję innego szefa oprócz papieża.

Dep. Roche: Wyznanie to zasługuje na uwagę (*Oklaski*). Arcybiskup z Cambrai oświadczył, że nowa ustawa edukacyjna wywołuje większe ubolewanie, niż wojna z roku 1870 i że przez tę ustawę Francya zostanie wykreślona z rzędu narodów obyczajowo-cywilizacyjnych (*Głos z prawicy*: To słuszna!).

Prezes Izby: W tej sali uszanowanie dla prawa jest obowiązkiem.

Dep. Roche przytacza dalej inne jeszcze ustępy z listów pasterskich, w których biskupi równie oświadczają się przeciw nowej ustawie edukacyjnej, a następnie przechodzi do określenia roli, jaką wyższe duchowieństwo odgrywa w stowarzyszeniach katolickich, które posiadają komitet centralny i rozpościerają swoją antirepublikańską działalność na całą Francyę. Opłacani przez Francyę prałaci podnoszą jawny rokosz przeciw demokracyi i powszechnemu głosowaniu (*Oklaski z ław lewicy*).

Ks. biskup Freppel odpowiada, że ustawa z dnia 14 lipca jest tylko prawem świeckiem, z którem religia nie ma nic wspólnego. Stolice biskupie mogły być tworzone jedynie za przyzwoleniem tak władzy świeckiej jak duchownej. Kiedy Stolica Apostolska w r. 1801 przywróciła okręgi religijne, nie wyrzekła się prawa zmienienia ich w porozumieniu z władzą. Prawda, że ustawa z r. 1833 mówi, iż kreowane przez restauracyę stolice biskupie nie otrzymają dotacyj aż do ukończenia rokowań z Rzymem, ale już w r. 1834 uchwalono kredyt dla 80 stolic biskupich, a odtąd kredyt ten ciągle ponawiano. Nawet w r. 1848 nikomu nie przyszło na myśl redukować stolic biskupich do 50, przeciwnie utworzono świeże.

Sprawozdawca Noirot mówi przeciw poprawkom deputowanego Roche'a. Płaca arcybiskupia 45.000 franków wobec ważnego stanowiska, jakie zajmuje, nie jest za wysoką (*Wrzawa z lewicy*). Płace dla 80 biskupów uchwalone zostały w r. 1835 na żądanie Dupina. Ani rząd sam, ani papież nie mogą samowładnie rozdzierać konkordatu. Rewolucya francuska ustanowiła w każdym departamencie jednego biskupa, a zatem deputowany Roche nie jest nawet tak liberalnym jak rewolucya, o której tradycyach w obecnym wypadku zapomniał.

Dep. Juliusz Roche podaje inny projekt poprawki. Żąda mianowicie w pierwszej części wniosku, ażeby arcybiskupowi Paryża zniżyć płacę z 45.000 na 15.000 franków. Wniosek poddany pod głosowanie zostaje przyjęty 238 głosami przeciw 226, zmiejsza zatem pensyę arcybiskupa o 30.000 franków (*Wzburzenie*).

Gdy prezes Izby żądał, ażeby głosowano dalej ryczałtowo nad wszystkiemi paragrafami, sprzeciwili się deputowani Roche i Langlois. Prezes zwraca uwagę, że głosowanie ma się odbywać nad całemi rozdziałami, a nie nad artykułami szczegółowemi, podaje zresztą pod głosowanie obniżoną pozycyę deput. Roche'a. W głosowaniu odrzuca Izba i tę zredukowaną cyfrę.

Po chwilowej przerwie posiedzenia prezes Izby poddaje pod głosowanie wniosek komisyi.

Dep. Clémenceau żąda głosowania imiennego. Wniosek ten upada 341 głosami przeciw 151.

Na następnem posiedzeniu, odbytem nazajutrz, przyjęto w głosowaniu rozdział 3 budżetu wyznaniowego według wniosku komisyi budżetowej Poprawkę Roche'a do rozdziału 4, który żądał wykreślenia 34½ milionów, odrzucono.

Wywiązała się długa dyskusya nad kwestyą, czy rząd ma prawo suspendować pensye administratorom parafialnym, w której głównie brał udział minister spraw wewnętrznych i biskup Freppel.

Przy wzmiance o zachowaniu się wielu duchownych parafialnych rzekł minister spraw wewnętrznych Fallières: Odtąd zasuspendowana będzie pensya każdemu z duchownych, który nie spełni ściśle swoich obowiązków, który się nie zastosuje do artykułu konkordatu, nakazującego śpiewać w kościołach: *salvam fac rempublicam!*, albo jeżeli się sprzeciwi ozdobieniu probostwa i kościoła lub iluminacyi w uroczystości narodowe. Gdziekolwiek zdarzy się postępek taki, przeciwny obowiązującym ustawom, zostanie bezwarunkowo ukarany, gdyż prawo rządu nie może ulegać wątpliwości.

W końcu oświadcza minister, że sprawcy i podżegacze do rokoszu stawiani będą w przyszłości przed sądami policyi poprawczej, ponieważ czyny podobne i przestępstwa są zarazem obrazą sumienia narodowego.

KRONIKA

— Pan Marszałek krajowy, dr. Mikołaj Zyblikiewicz, powrócił z Krakowa.

— Pan wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj do Warszawy na uroczystość weselną hr. Romana Potockiego.

— Rewizye i aresztowania. Wczoraj i przedwczoraj organa policyjne przedsięwzięły rewizyę domową u kilku rzemieślników. Zabrano u jednego z nich w tajnym schowku znaczny zapas broszur i pism zakazanych treści socyalistycznej. Nadto znaleziono kule wypełnione masą, której bliższe rozpoznanie dopiero przez fachowych znawców zostanie dokonane. W skutek rezultatu rewizyi aresztowano sześć osób ze stanu rzemieślniczego, między tymi trzech szewców.

— Delegatami towarzystwa kredytowego ziemskiego wybrani zostali w powiecie kołomyjskim p. Antoni Bohdanowicz a zastępcą p. Teodor Teodorowicz; w powiecie podhajeckim baron Edwin Hohendorf a zastępcą August Szczurowski; w powiecie buczackim, p. Ignacy Cywiński a jako zastępca Włodzimierz Gniewosz; w powiecie kamioneckim hr. Stanisław Badeni a jako zastępca p. Alfred Stecki; w powiecie bocheńskim p. Anastazy Meisner a jako zastępca p. Stanisław Zeleński. Wybór delegata i zastępcy z powiatu dobromilskiego odbędzie się dnia 27 listopada.

— Program zabaw w kasynie. Kasyno miejskie urządza w bieżącym sezonie zimowym następujące zabawy, koncerta i t. p. Dnia 18 b. m. przedstawienie amatorskie; 25 b. m. przedstawienie i koncert orkiestry wojskowej; 9 grudnia koncert instrumentalno-wokalny; 14 grudnia przedstawienie amatorskie i koncert kapeli „Harmonia“; 31 grudnia wieczornica lwowskiego chóru męskiego; 20 stycznia 1883 wieczorek z tańcami; 27 stycznia wieczorek z tańcami kostiumowy; 1 lutego wieczorek z tańcami a dnia 6 lutego zakończenie karnawału.

⁂ **Zwłoki mężczyzny,** poszarpane przez psy lub dzikie zwierzęta, znaleziono na polach między gminą Ugarstal a Mościskami w powiecie kałuskim. Nieboszczyk, jak się okazało z paszportu przy zwłokach znalezionego, nazywał się Wincenty Frydryk, pochodził z Krościenka wyżnego, w powiecie krośnieńskim i był zarobnikiem dziennym. Zdaje się, że w stanie nietrzeźwym lub zdjęty nagłą niemocą upadł i umarł na czystem polu i że dopiero po śmierci ciało uszkodzone zostało przez zwierzęta. Przy zwłokach znaleziono małą kwotę pieniężną.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu profesor tamtejszego konserwatoryum i znakomity krytyk muzyczny dr. Edward Schelle, w 66 roku życia; w Leodyum słynny historyk Karol Maynz, profesor tamtejszego uniwersytetu; w Paryżu francuski konsul generalny w Peszcie, Broves.

— O komecie, ciągle jeszcze widzialnym na porannem niebie, ogłasza jeden z astronomów berlińskich następujące szczegóły. Według pierwszych obliczeń kolei i szybkości, z jaką to ciało niebieskie się porusza, zdawało się, iż będzie ono krótki czas tylko widzialnem dla mieszkańców ziemi. Późniejsze obliczenia wszakże dowiodły, iż czas trwania zjawiska dla oka naszego będzie właśnie bardzo długi stosunkowo. W pogodną noc na poniedziałek ostatni, około godziny 5 nad ranem, jaśniał wspaniały kometa nad Berlinem w całej pełni swego blasku. Od roku 1858 nie obserwowano na ziemi równie wspaniałego w tym rodzaju zjawiska; kometa teraźniejszy jest bez porównania wspanialszy niż kometa z czerwca zeszłego roku. Zupełnie, jak to stare kroniki opisują takie ciała niebieskie, miotła jego wygląda na niebie niby olbrzymia rózga ognista i z każdym dniem coraz więcej się rozszerza na kształt wachlarza. Jasność zakrzywionej cokolwiek miotły, która, popularnie się wyrażając, ma pozornej długości 3 do 4 metrów, w południowej jej części jest największa. Dla wstających rano nadmienić należy, iż kometa widzialny jest na niebie w godzinach porannych od 5 począwszy, dopóki nie utonie w blaskach zorzy. Miejsce jego na niebie znajduje się obecnie już tak wysoko, że obserwować go można nawet wśród kamienic bez żadnych poprzednich poszukiwań, gdyż sam blaskiem swoim wpada w oko natychmiast. Dotychczasowe obliczenia obiegu tego ciała niebieskiego około słońca sięgają do marca 1883 i na ich podstawie można mieć nadzieję, że w styczniu już z wieczora będziemy mogli obserwować wspaniałe zjawisko, lubo do tego czasu kometa bardzo dużo straci już ze swego blasku, oddalając się od nas nieustannie. Dziś już blask jego jest pięć razy mniejszy niż był w dniu 6 października, kiedy gość nasz niebieski płonął na niebie jako gwiazda pierwszego rzędu; w połowie stycznia zaś będzie 25 razy mniejszy niż był w owym dniu.

— Wnuk cesarza Iturbide. Cesarz Maksymilian, wkrótce po wstąpieniu na tron meksykański, wziął był w opiekę wnuka zabitego na kilka lat przedtem cesarza meksykańskiego Iturbide, księcia Augustyna i na swój koszt dał go kształcić w Nowym Orleanie. Od czasu tragicznej śmierci dostojnego opiekuna młody książę Augustyn, liczący obecnie lat 27, żyje w Meksyku, gdzie po matce odziedziczył kilka domów. Przed kilku dniami, według depesz dzienników angielskich, książę, wracając późnym wieczorem do domu, napadnięty został przez dwóch zamaskowanych, którzy strzelili do niego kilkarotnie z rewolwerów, a chybiwszy go umknęli coprędzej. W Meksyku panuje przekonanie, że był to zamach polityczny, jest bowiem stronnictwo obawiające się, żeby książę nie wystąpił jako pretendent do tronu dziadka.

— Osobliwszy zabytek. Dzienniki amerykańskie opowiadają: W Farmie Siam Evans, w pobliżu Bethel, w Stanie Oregon, niedawno ścięto dąb o średnicy półczwarta-stopowej, i pocięto pień na tarcice. Kiedy jedną z tych ostatnich wzięto już do warsztatu stolarskiego do obrobienia, ogrodnik spostrzegł w niej rodzaj sęku, który usiłował wyciąć nożem. Wnet jednak spostrzegł, że mniemany sęk był to zdrowy kołek jaworowy. Po wyjęciu go z tarcicy znalazł robotnik w otworze tarcicy pęk rudych, prawie czerwonych włosów. Zarządzone dochodzenie wykryło następujące szczegóły. W pniu dęba wywiercona była w wysokości 5 stóp nad ziemią, świdrem trzywierciealowym, dziura kilka cali głęboka, którą po włożeniu w nią włosów zabito kołkiem jaworowym, ściosanym równo z powierzchnią pnia. Z czasem kora w tem miejscu porosła na nowo a nawet drzewo rozwijało się dalej nad głowicą kołka tak, że naliczono w tej nowej jego warstwie niemniej jak 250 słojów rocznych, z czego wynika, że przynajmniej tyleż lat ów pęk rudych włosów spoczywał w tym schowku. Badacze starożytności mają teraz nielada zadanie w docieczeniu: kto około roku 1632 tak starannie ukrył w dębie oragońskim ryży ów kosmyk, i z czyjej ten kosmyk mógł pochodzić głowy.

— Panika w teatrze. Z Temeszwaru donoszą dziennikowi *Ung. Post.* W miejscowości Wielki Becskerek we wtorek wieczór wybuchł w teatrze pożar. Powiadają, że ktoś nieostrożny na parterze przewrócił lampę naftową a rozlany płyn palny zajął się na większej przestrzeni od razu. W rzeczy samej budynek cały w jednej chwili napełnił się gęstym duszącym dymem. Ci, którzy pierwsi spostrzegli płomienie, ze wszystkich sił wołać zaczęli „pali się!“ i spowodowali ogólną panikę. W strasznem zamieszaniu każdy myślał tylko o bezpieczeństwie własnej osoby i starał się jak najprędzej wydostać z budynku. Publiczność na galeryi, która znajdowała się w największem niebezpieczeństwie, podniosła przerażający krzyk; wielu skoczyło z góry na głowy uciekających z parteru. Liczba mniej lub bardziej ciężkich skaleczeń jest bardzo znaczna. Ogień został stłumiony, lecz teatr znajduje się w stanie takiego spustoszenia, iż przedstawienia przez długi czas nie mogą się w nim odbywać.

— Wojnę fortepianowi wypowiedziano w Bamberdze. Grającym po nocach kazał magistrat tamtejszy pociągać do odpowiedzialności o zaburzenie spokojności domowej. Jedną pianistkę skazano już na grzywnę.

— Łódź ratunkowa z oficerem i 6 majtkami wysłana z okrętu *Westphalia* na pomoc rozbitkom parowca, który zatonął skutkiem kolizyi z powyższym statkiem, według depeszy z Hamburga znaleziona została na morzu przez kuter belgijski, który odwiózł ją do Newhaven. Oficer i sześciu majtków przybyli w dobrem zdrowiu do Portsmouth. Nie dowiedzieli się oni, jak się nazywał zatopiony parowiec i nie mogli ocalić nikogo z jego osady.

— Obserwatoryum astronomiczne prywatne w Płońsku, w Królestwie, własność dr. Jędrzejewicza, z inicyatywy astronoma Foerstera włączone będzie do ogólnej sieci telegrafów rossyjskich, łączącej najznakomitsze obserwatorya, w celu niezwłocznego komunikowania wiadomości o odkryciach niecierpiących opóźnienia.

— Największe organy w świecie posiada kościół katedralny w Rydze. Zbudowane w zakładzie Walkera w Ludwigsburgu pod Stuttgartem, posiadają one 120 regestrów. Dotąd za największe uchodziły organy w Nowym Jorku o 115 regestrach. Organy ryzkie są arcydziełem techniki w tego rodzaju instrumentach muzycznych. Mają dwie klawiatury, jednej motorem jest gaz, drugiej zwykłe miechy. Może więc dwóch muzykantów naraz zasiąść przy nich do gry, gdy bowiem jeden gra solo, drugi mu akompaniuje. Koszt budowy organów ryzkich wynosi 90.000 mark. W dawnej Polsce za największe uchodziły niegdyś organy w kościele Cystersów w Oliwie pod Gdańskiem, które dotąd jeszcze istnieją. Mają one 85 regestrów i 15 miechów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konkurencya amerykańska w handlu zbożowym.

V.

Mówiliśmy dotychczas o tych dogodnych warunkach, o których wspominali wszyscy zajmujący się daną kwestyą. Piszący jednak zazwyczaj poprzestawali na tem, a tymczasem dla dokładnego pojęcia rzeczywistego stanu tej sprawy w teraźniejszości, a zwłaszcza też dla ocenienia niebezpieczeństwa konkurencyi amerykańskiej w przyszłości, trzeba koniecznie zwrócić uwagę i na

złe strony amerykańskiego rolnictwa, oraz na wpływ naturalnego rozwoju jednych zjawisk ekonomicznych na drugie.

Zacznijmy od warunków fizycznych. Powiadają, że gleba Stanów Zjednoczonych jest tak plenna, iż bez względu na rabunkowy system gospodarstwa o jej wyczerpaniu przez czas trwania jednego lub dwóch pokoleń nie może być nawet mowy. Zobaczmy, czy tak jest w istocie.

Z wzrostem ludności, z rozwojem przemysłu, granica produkcyi zboża wywozowego coraz bardziej posuwa się na zachód. Tłómaczy się to tem, że produkcya zboża zaczyna mniej się opłacać tam, gdzie w skutek wzrostu ludności cena ziemi szybko idzie w górę, jako tez tam, gdzie wyjałowiona gleba stanów wschodnich nie może już dawać takich urodzajów, jakie dają jeszcze zasobne w siły produkcyjne niwy zachodu, a tem samem już samą siłą konkurencyi jednych stanów z drugiemi, nie mówiąc o wysokiej cenie gruntu, produkcya zboża musi się posuwać na zachód. Błędem byłoby przypuszczać, że w tej kwestyi decydującym momentem jest wysokość wydatków w Europie i Ameryce, i że jeżeli w wyczerpanych już nieco stanach produkcya bądź co bądź może wypaść taniej niż w Europie, to Amerykanie już dlatego będą się zajmowali produkcyą zboża wywozowego. Zwykli są oni szukać takich zajęć, które im mogą przynieść największy procent zysku. Jezeli przemysł okazuje się korzystniejszym, jak to widzimy w stanach wschodnich, to Amerykanin ogranicza swoje rolnictwo. Jeżeli nie może osiągnąć zwykłych w tym kraju zysków z powierzchni ziemi, to szuka tego zysku w jej łonie. Z tego wynika, że należy wziąć na uwagę plenność Stanów Zjednoazonych nie w stosunku do Europy, lecz w stosunku tych stanów między sobą, a zatem za przestrzeń mogącą produkować zboże można przyjąć tylko tę część ogólnej gleby rodzajnej, na której produkcya może przynieść zysk średni, praktykowany w tym kraju. Otóż w tym względzie powszechnie przyjętem było mniemanie, że ta przestrzeń może być uważaną dla najbliższej przyszłości prawie za nieograniczoną. Przytoczyliśmy jednak powyżej podział Stanów Zjednoczonych, przyjęty przez majora Powell, uznanego za powagę przez akademię nauk, a z tego podziału widzimy, że znaczna część tego kraju nie jest odpowiednia pod uprawę roli, w pozostałej zaś — jak zapewnia Semler — „wszystkie grunta rodzajne, należące do rządu i zasługujące na kolonizacyę, już zostały sprzedane. W całych Stanach Zjednoczonych nie zbierze się już tyle gruntów rządowych, odpowiednich do uprawy bez znacznej straty kapitału, żeby z niej można było złożyć jedno hrabstwo w stanie Wisconsin. Wyjątki znajdą się może w stanie Texas i na terytoryum indyjskiem, ale w tem ostatniem rząd nie ma prawa sprzedawać ziemi białym.“

Z tych słów Semlera widać, że choćbyśmy nawet przypuścili, iż jeszcze ogromne przestrzeni oczekują uprawy, to cena tych gruntów nie będzie już wynosiła 1,25 do 2.50 dol za akr, lecz znacznie więcej, a więc i dochód nie będzie stanowił takiego procentu od kapitału, jakie przynosiły grunta dawniej kupowane od rządu, a które teraz już zostały zakupione przez prywatnych. Ze spekulanci, którzy zakupili grunta nie będą się spieszyli z ich rozprzedażą, to się rozumie samo przez się, zwłaszcza wobec tak znacznego wzrostu emigracyi, jaki się okazał w ostatnich latach. Kompanie dróg żelaznych już i przedtem sprzedawały ziemię dwa razy drożej niż rząd i zmieniają cenę stosownie do okoliczności. Niemożna także zapomnieć o zwiększaniu się konsumcyi wewnętrznej, która wzrasta nietylko absolutnie ale także stosunkowo. O wpływie niekorzystnych warunków klimatycznych, o pustoszeniu niw przez szkodliwe owady, szarańczę i tp. mówiliśmy już wyżej.

Tym sposobem przewaga i korzyści warunków naturalnych, plenność gleby i względna bezgraniczność przestrzeni, coraz szybciej zaczynają się zacierać, w skutek obracania gruntu pod inne rodzaje produkcyi w coraz gęściej zaludniających się stanach, w skutek wyjałowienia tychże gruntów, a wreszcie w skutek podnoszenia się ich ceny. Niemożna tu poprzestawać na prostem porównaniu cen ziemi w Ameryce i w Europie, należy wziąć także pod uwagę różnicę w procentach od kapitału, która znacznie zmienia stan rzeczy na niekorzyść Ameryki.

Z drugiej strony jednakże wzrost cen ziemi, spowodowany coraz większym popytem, równoważy się do pewnego stopnia taniością pracy w skutek ciągłego napływu sił roboczych z Europy. Ponieważ jednak, jak wykazaliśmy, granica produkcyi zboża coraz bardziej posuwa się na zachód, zatem i wydatki na jego przywóz ztamtąd do Europy muszą wzrastać i być wyższe niż n. p. z Chicago, co należy także wziąć pod uwagę. Gdyby nawet przestrzeń ziemi, która może być korzystnie brana pod uprawę zboża miała być długo jeszcze względnie nieograniczoną, to jeszcze i ztąd nie możnaby wyprowadzać bezwzględnych wniosków o przyszłej konkurencyi amerykańskiej, ponieważ przestrzeń plennej gleby jest dopiero jednym z warunków koniecznych dla dalszego rozwoju tej konkurencyi.

Zresztą producenci zboża w Europie, rolnicy, powinni liczyć się w każdym razie z przypuszczeniem długotrwałej konkurencyi w ogóle, a to dlatego, że Stany Zjednoczone nie są jedynym krajem niewyczerpanym, dziewiczym, który produkcyą swoją może zagrozić produkcyi europejskiej. Indye, Australia itd. z rozwojem handlu międzynarowego i z ulepszeniem komunikacyi coraz cięższej będą ważyły na szali i może w niedalekiej przyszłości okażą się niebezpieczniejszemi, niż Stany Zjednoczone.

W każdym razie, powracając do kwestyi, która nas zajmuje, zdaje się, że fizyczne warunki Stanów Zjednoczonych, choćbyśmy im nawet przyznali wyższoć nad europejskiemi, nie mogą być uważane za przyczynę przewagi Ameryki w produkcyi zboża, raz dlatego, że wyższość warunków fizycznych jest mało znaczna, a powtóre że się równoważy niedogodnościami, których nie zna produkcya europejska.

Jeżeli weźmiemy pod rozbiór warunki stworzone przez państwo, przez rząd, to i tutaj okażą się pewne ciemne punkta, na które dotąd mało albo wcale nie zwracano uwagi.

Mówią naprzykład, że utrzymanie rządu centralnego kosztuje mieszkańców Stanów Zjednoczonych bardzo nie wiele, ponieważ wydatki te pokrywają się dochodem z ceł pobieranych od towarów przywożonych z zagranicy. Zapominają jednak o tem, że jeżeli nie w całości (zależy to od towaru) to przynajmniej w części cło to płaci konsument. Brak armii stanowi rzeczywiście wielką oszczędność wydatkach w czasach normalnych, ale za to w czasie wojny okazuje się konieczność powiększenia wydatków do stopnia daleko wyższego niż w innych państwach. Okazuje się to z zwrostu długu Stanów Zjednoczonych w czasie wojny domowej. W r. 1861 dług publiczny wynosił ogółem 18 milj. złr. w r. 1865 doszedł do 5.689 milionów. Mimo to przyznać należy, że brak armii, zachowujący dla celów produkcyjnych i pracę i kapitał, stanowi w każdym razie ważną przewagę Stanów Zjednoczonych. Należy jednak zwrócić uwagę na inną okoliczność, zmieniającą zupełnie rozpowszechnione przekonanie o niskiem opodatkowaniu ludności unii amerykańskiej. Oprócz podatków na rzecz centralnego rządu, które rzeczywiście są małe, ludność płaci podatki rządowi dla stanu, hrabstwa i gminy. Prof. Porter zajął się zbadaniem finansowego położenia 130 miast Ameryki północnej i przekonał się, że w r. 1866 miały one ludności 5,90 .000, długi ich wynosiły 221 milionów dol. a majątek podlegający taksie 3.451 milionów. W dziesięć lat później w r. 1876 ludność wzrosła do 8,500.000, długi do 644 milionów dol. a majątek do 6.175 milionów. Ludność zatem wzrosła o 44 prc., majątek ogólny o 79 prc. a długi o 191 prc. Jeżeli weźmiemy pod uwagę długi innych miast, hrabstw i stanów, to możemy przyjąć ogólną ich sumę na miliard dolarów, a dług ten zwiększa się corocznie o 50 milj. dol. „Czyliż w takim stanie rzeczy można się dziwić, — pyta prof. Porter — że niedawno jeden ze znakomitych obywateli z Nowego Yorku powiedział publicznie, iż zbliżamy się szybko do takiej sytuacyi, że mieszkańcy miast amerykańskich będą zmuszeni cały dochód ze swej pracy oddawać lokalnemu i wspólnemu rządowi?“

Co się tyczy produkcyi zboża w Stanach Zjednoczonych, to jedni twierdzą, że punkt jej kulminacyjny został już przebyty inni, że spodziewać się go mogą dopiero przyszłe pokolenia za kilkadziesiąt a może za sto lat. Zdaje nam się, ze prawda jest po środku, pomiędzy temi dwoma skrajnemi zapatrywaniami. Dalsze zwiększenie się wywozu jest jeszcze mozebne nawet przy obecnych rozmiarach produkcyi. Wiadomo, że kukurydzę zaczęto wywozić do Europy w znacznych ilościach dopiero w ostatnich czasach i że cała ilość wywożona stanowi zaledwie 7 prc. ilości produkowanej, reszta zaś obraca się na miejscu nietylko na paszę dla bydła, ale nawet na opał. W ostatnich dziesięciu latach produkcya wzrosła z 222 milj. cetn. metrycznych do 392 milj. a wywóz z 329 tysięcy cetn. metr. doszedł tylko do 24 milj. cetn., zatem wzrost konsumcyi miejscowej w całym kraju wynosił około 70 prc., gdy ludność wzrosła tylko o 30 prc. Podobnież produkcya pszenicy w ciągu tych lat 10 wzrosła o 48 prc. przy 30 procentowym wzroście ludności. Z tego, że w rękach rządu pozostaje już niewiele ziemi przydatnej pod uprawę, nie można jeszcze wnosić, żeby wszystkie grunta pozostałe były już uprawiane, a zatem i zwiększenie się produkcyi jest możliwe. Mając jednak na względzie wzrost ceny gruntów, absolutne i względne zwiększanie się konsumcyi zboża i innych płodów rolniczych, rozwój konkurencyi pomiędzy pojedynczemi stanami w produkowaniu ziarna, oraz wysoki procent, zysku jaki w Ameryce przynosi przemysł, który w miarę zmniejszania się dochodów z rolnictwa będzie od niego odciągał coraz więcej kapitałów i pracy, możemy przyjść do konkluzyi, że w najbliższej już przyszłości Stany Zjednoczone nie będą uważane za tak niebezpiecznego współzawodnika dla europejskich hodowców zboża, za jakiego uważane są obecnie.

S.

---

‡ **Komitet dla spraw** chowu koni w Galicyi uchwalił prosić c. k. Ministerstwo rolnictwa o asygnowanie 10.000 złr. i wysłanie komisyi w celu zakupienia ogierów krwi oryentalnej dla Galicyi na licytacyi koni w Stawiszczach dnia 6 b. m. z słynnego stada hrabiego Władysława Branickiego. J. E. pan Minister rolnictwa przychylił się do żądania komitetu, delegując do tej czynności komendanta zakładów ogierów w Galicyi pułkownika hrabiego Logothettiego, któremu towarzyszył delegat komitetu dla spraw chowu koni p. Józef Skarbek Borowski i nadweterynarz p. Hoffner. Rezultatem tej podróży było zakupno czterech ogierów, za stosunkowo umiarkowaną cenę 5468 rubli.

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corresp. zamieszcza korespondencyę ze Lwowa o Banku krajowym. Po krótkiej wzmiance o dyrektorach banku zaznacza korespondencya główne zadania nowej instytucyi, mianowicie wydobycie posiadłości ziemskiej z pod przygniatającego ją ciężaru wysoko oprocentowanych długów i stworzenie nowych gałęzi produkcyi na polu handlu i przemysłu a tem samem otwarcie nowych źródeł dobrobytu. „Wyposażony przez kraj gwarancyą i kapitałem zakładowym — pisze w końcu *Polit. Corr.* — poparty przez państwo nieocenionym przywilejem politycznej egzekucyi co do zaległych należytości hipotecznych, wspierany przez cały kraj najżywszą sympatyą, posiada Bank krajowy wszelkie waruki po temu, aby pod kierownictwem znakomitych sił otworzyć krajowi nową przyszłość pod względem ekonomicznym. Jeżeli powiedzie się to dzieło, to jego inicyatorowi i niezmordowanemu protektorowi, marszałkowi krajowemu, dr. Zyblikiewiczowi, który zawsze poświęcał tej sprawie całą, tak świetnie wypróbowaną energię swoją i całą gotowość patryotyczną, należeć się będzie honorowe miejsce w historyi ekonomicznego rozwoju Galicyi.“

Jak donoszą z Pesztu do *Presse*, sesya delegacyjna zostanie dzisiaj w każdym razie zamknięta. Według tego samego źródła nadzwyczajna sesya sejmu tyrolskiego będzie krótką, obejmie bowiem zaledwie dwa posiedzenia, na których mają być załatwione sprawy niecierpiące zwłoki.

Deputowani śródmieścia Wiednia: Kuranda, Hoffer, Jaques i Weitlof zwołali nadzwyczajne zgromadzenie swych wyborców dla złożenia im sprawozdania z czynności parlamentarnych.

Jak wiadomo, pomiędzy postanowieniami nowej ordynacyi przemysłowej napotkały znaczną opozycyę te, które za warunek prowadzenia jakiegoś rzemiosła kładą złożenie dowodu uzdolnienia. Oponenci twierdzili, że rzeczone postanowienie stać się może powodem licznych nadużyć i szykan ze strony tych, którzy decydując o takiem uzdolnieniu, mogą mieć w tem interes, aby usuwać wszelką konkurencyę sił młodszych. Otóż, jak się dowiadują dzienniki, rząd w drodze odpowiedniej zamierza uchylić tego rodzaju obawy, chce bowiem poruczyć wydawanie świadectw o uzdolnieniu takim organom, które nie będą mogły być podejrzywane o jakiebądź uboczne cele.

Obecnie toczą się układy pomiędzy ministerstwami oświaty i handlu względem wydania rozporządzenia, według którego szkoły przemysłowe byłyby upoważnione do wystawiania tego rodzaju świadectw. Rozporządzenie to ma określić, która kategorya szkół przemysłowych będzie uprawnioną do wydawania świadectw, oraz pod jakiemi warunkami będą mogły być wydawane.

Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers, który, jak donosiliśmy, wyjechał d. 15 b. m. do Włoch dla odwiedzenia córki bawiącej w Pizie, obrał drogę na Berlin i dopiero w powrocie wstąpi do Wiednia. Pierwotnie miał zamiar jechać na Wiedeń a w powrocie wstąpić do Berlina, ale zmienił zamiar w skutek zawiadomienia hr. Kalnoky, że posiedzenia delegacyj zatrzymają go aż do 25 b. m. w Budapeszcie. Zdaje się, że Giers nie ma żadnej specyalnej misyi, jednakże podróż jego a raczej zatrzymanie się w Wiedniu i Berlinie może mieć na celu zatarcie wrażenia sprawionego niedawną podróżą hr. Ignatjewa do Paryża.

Telgram otrzymany drogą pośrednią z Petersburga przez *W. All Ztg.* powtarza pogłoskę o bliskiem ustąpieniu hr. Tołstoja i dodaje, że jednocześnie spodziewanem jest ustąpienie ministra sprawiedliwości Nabokowa.

Dyskusya francuskiej Izby deputowanych nad budżetem wyznań, z której powyżej (ob. *Sprawy Zagraniczne)* szczegółowo zdajemy sprawę, dziwnie chaotycznie się przedstawia. W uchwałach zapadłych zaszła sprzeczność. Najprzód zmniejszono płace biskupów, następnie odrzucono zmniejszone, tak, że Izba jest teraz w tem położeniu, że może albo utrzymać te płace w całości, albo w całości je wykreślić. Koła urzędowe republiki bardzo są niezadowolone z tego zamętu, który spowodować może nawet częściowe przesilenie ministeryalne, gdyż ministrowi Fallieres zarzucają, że zbyt słabo bronił wniesionego przez siebie budżetu.

W d. 13 b. m. zgłosili się z prośbą o amnestyę do ministra-rezydenta francuskiego w Tripolisie synowiec Alego-ben-Kalifa, jego syn i pewna liczba przywódców powstania w południowym Tunisie. Amnestyę żądaną udzielono im imieniem Francyi i beja, oraz pozwolono powrócić do Tunisu. Tym sposobem powstanie południowo-tunetańskie uważać można stanowczo za ukończone.

Według doniesień z Gałaczu otrzymanych w Londynie, reprezentant rossyjski w komisyi dunajskiej złożył w sprawie robót w ujściu Kilja uspakajające wyjaśnienia i stanowczo zaprzeczył pogłoskom o rzekomych pretensyach gabinetu petersburskiego do wyłącznego decydowania o tem ujściu.

Do *Standarda* telegrafują z Aten, iż protokoł ostatecznej regulacyi granicy turecko-greckiej został w dniu 8 b. m. przez komisarzy obu państw podpisany.

Telegram biura Reutera z Kairu z d. 16 b. m donosi, że układy w sprawie zawarcia zapowiedzianej przez Gladstona konwencyi angielsko-egipskiej w przedmiocie kosztów okupacyi angielskiej i przyszłej politycznej organizacyi Egiptu dotąd nie zostały rozpoczęte.

Lord Dufferin zajęty jest jeszcze badaniem politycznego i finansowego położenia. Konferuje codziennie z wyższymi urzędnikami, lecz rzadko ma sposobność widywać kedywa.

O powstaniu w Sudanie znany podróżnik niemiecki dr. Schweinfurth napisał znowu list pod d. 30 z. m do sekretarza angielskiego towarzystwa, pracującego nad zniesieniem niewolnictwa. Schweinfurth konstatuje z zadowoleniem, że rząd egipski przedsięwziął wszystko co potrzeba dla stłumienia powstania, ubolewa jednak nad tem, że ta wyprawa i zamierzona reorganizacya armii egipskiej będą kraj bardzo wiele kosztowały.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 18 listopada. Sejm przyjął projekt ustawy o kwalifikacyach urzędniczych wielką większością głosów. Przeciw ustawie głosowała tylko część najskrajniejszej lewicy.

Wśród rozpraw nad budżetem okupacyjnym w delegacyi austryjkiej rozwijał del. Klaicz poglądy na politykę, jakiej rząd trzymać się powinien w Bośnii i Hercegowinie i wyraził przekonanie, że rozwiązanie kwestyi, czy polityka okupacyjna, wyjdzie na korzyść monarchji i jej potęgi, zawisło od polityki ogólnej, od utrzymania pokoju. Jednym z warunków pomyślnego rozwiązania kwestyi jest życzliwe zachowanie się wobec państw bałkańskich.

Del. Tausche doradza subwencyonowanie wychodźców, którzy zakładać chcą kolonie w Bośnii.

Del. Hausner oświadcza, że wobec odpowiedzi p. ministra Kallaya, danej del. Szilagyi, która to odpowiedź uznaje politykę okupacyjną jeszcze zawsze za trafną i dobrą, głosować

będzie za kredytem okupacyjnym jedynie w tem przypuszczeniu, że Bośnia w przyszłości ustąpioną zostanie Serbii, która jednak przedtem ma być związana z Austryą konwencyami wojskowemi, handlowemi, kolejowemi i portowemi.

Minister Kallay zapewnia ponownie, że rząd poświęci troskliwą uwagę kwestyi kolonizacyjnej i oświadcza, że nie uda się za p. Hausnerem na pole, na które ten delegat wstąpił w swojem przemówieniu; z osobistemi przekonaniami trudno walczyć. P. minister uważał politykę okupacyjną od wielu lat za trafną i dobrą, z czego jeszcze nie wypływa, żeby się nie miało do walczenia z wielkiemi trudnościami, które wszakże wytrwałością i energią pokonać się dadzą.

W rozprawie szczegółowej bronił minister wojny hr. Bylandt pozycyj rządowych; przy tytule prowiantowym podniósł, że mąka wprawdzie potaniała, ale mięso podrożało. To samo da się powiedzieć o napojach, słomie i sianie. Delegacya pozostała przy wykreśleniu.

Berlin, 18 listopada. W parlamencie oświadczył minister skarbu, że niedobór, który pokryty być musi pożyczką, wynosi 31,800.000. Ubytek wynikający z zniesienia czterech najniższych stopni podatku klasowego pokryty ma być podatkiem od wódki i tytoniu.

B rlin, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) Przemówienie ministra finansów w sejmie pruskim przy wniesieniu budżetu uczyniło w ogóle dobre wrażenie w całej Izbie. Treść tego przemówienia nie była niespodzianką, ale wzmianka, że ubytek 12 milj. mark powstały w skutek zniesienia czterech najniższych klas podatku klasycznego ma być pokryty przez podatek państwowy od licencyi na sprzedaż tytoniu i wódki, wywołała niezadowolenie. Przyjęcie tego projektu nie jest prawdopodobne.

Berlin, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) W sferach ministeryalnych przyznają, że ambasador niemiecki Keudell czynił włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Manciniemu przedstawienia z powodu procesu Martinniciego przeciw Watykanowi.

Bukareszt, 18 listopada. (*Tel. pr*) Wszystkie kombinacye, jakie tworzono z powodu przeniesienia posła rumuńskiego Balaceanu do Rzymu, o przymierzu rumuńsko-włoskiem, według zapewnień wiarogodnych są bezprzedmiotowe. O podróży króla rumńskiego do Rzymu w kołach dworskich nic nie wiadomo.

Londyn, 18 listopada. (*Tel. pr.*) W urzędzie spraw zagranicznych na seryo zajmują się kwestyą ewentualnego pomnożenia załóg w Egipcie. W ministerstwie marynarki panuje nader ożywiona działalność.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 listopada. 1882 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 284·75, Akcye anglo-austr. 120·50, Akcye banku Union 113·—, Akcye kolei Karola Ludwika 309·25, Akcye kolei północnej 267·25, Akcye kolei południowej 136·70, Akcye kolei Alföld. 167·—. Akcye kolei Elżbiety 208·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 160·—, Wiedeńskie losy 123·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 108·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta —·—, Akcye banku związkowego 109·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·18·25, Węgierskie losy 116·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie podniesione.

Wiedeń, 17 listopada 1882, godzina 6 min. –. Akcye kredytowe 294·30, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 3 0·—, Południowa —·—, Renta papierowa 76·57, Galicyjskie listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 18 listopada 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 295·25, Anglo-Austr. 120·70, Unionbank 115·25, Kolej Karola Ludw. 310·—, Południowa 137·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne – —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 –·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papierowy 1·18·¼. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 17 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32·— do 32·75 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·38 do 9·42 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 176·50 m, żyto —·— m., spiritus 54·30, olej rzepakowy 64·40 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·10 fr., olej rzepakowy 86·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru Gazety dołącza się 13ty arkusz „Sprawozdania z Wystawy rolniczej i przemysłowej w Przemyślu“.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na dzisiejszy inserat Piotra Miączyńskiego.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat domu bankowego ***„Leitha“ w Wiedniu.***

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 listopada 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 721.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.2°C. Psychrometr wilgotny — 0.8°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr S3. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 1.0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 747.3mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 listopada 1882 r.

Hotel George'a

Pp. W. Gniewosz z Kontów. S. Zakrzewski z Żuchowa. Książe I. Swidrygełło Swiderski z Warszawy. E Ringer z Wiednia. F. Zeil z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. A Hubaczek z Krakowa. F. Klusiak z Jasła A Ries z Pragi I. Gold z Złoczowa.

Hotel Europejski.

Pp. S de Brykczyński z Pacykowa. S. Bojewski z Warszawy. M. Engelman z Wiednia. I. Lacouer z Wiednia. Dr. Trachtenberg z Kołomyi

Hotel Warszawski.

Pp Leszczyński z Boryczarki. F. Kislinger z Wierzbian. P. Simonowicz z Złoczowa. I Fiedler z Wiednia. F. Steifer z Wiszenki.

Hotel Angielski.

Pp. F. Jasiński z Zahajpola. B. Zagórski z Głęboki. E. Januszka z Borysławia. F. Jaugustyn z Krakowa. I Marcoin z Krakowa. A. Kiernik z Sokołowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. K. Żywicki do Tarnopola H. hr. Konarski do Dubiecka. J. Trzeciak do Rakowic. D. Trzeciak do Turowa. K Gorajski do Umieszcza. J Jakubowicz do Puźnik. F. Ziubr do Kutuzowa. H. Jakubowski do Kołpmyi. Z. Bürger do Brodów. E. Löwenberg do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 30 rano (pociąg osobowy; o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz 3 min. 8 rano (pociąg mięszany), o godz. 2 min. 36 po południu pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 33 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min 10 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godzinie 12tej min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 listopada 1882.

	płacą zł	ct.	żądają zł	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	308	50	311	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	50	171	0
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. Li. t. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt galic. 5 pr. w. a.	97	80	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	80	99	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	80	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	-	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	-	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	73	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	62
„ „ papierowy	1	17	1	18½
100 marek niemieckich	58	30	58	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 listopada 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.—	77.15
luty-sierpień	77.05	77.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.65	77.80
kwiecień-październik	77.90	77.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	118.75	119.25
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.25
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	42.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	145.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.95	92.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.30	95.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	99.80	100.40
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.75	99.25
Węgier	99.25	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123 75	12 .—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.60	303.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	211.—	211.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2752.—	2757.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	313.—	313.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.50	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	349.50	350.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	139.20	139.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.50	161.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.95	99.20
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	—.—	91.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	98.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	101.75
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.15	100.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.75
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.75	106.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.70	94.20
z r. 1867	100.10	100.60
z r. 1868	95.70	96.10
z r. 1872	94.50	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.60	93.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.50	175.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	109.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.50	36.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.25	119.60
Paryż za 100 fr.	47.30.—	47.35.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.49.—	9.50.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 17 listopada 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	0
„ „ „ w srebrze	77	25
Renta w złocie	94	70
5% austr. renta marcowa	91	10
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ „ kredytowego	292	50
Londyn	119	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	55

Konkursa.

L. 29634. (7840 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż hurtowna sprzedaż tytoniu w Oświęcimie w powiecie skarbowym Krakowskim, z którą połączoną jest wysprzedaż stempli w kategoryi od 1 zł. na dół, obsadzić się ma prowizorycznie na rok jeden wdrodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 zł., dalej świadectwa pełnoletności, moralności, jako też stanu majątkowego najdalej do dnia 1 grudnia 1882, 2 godziny po południu do c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce Naczelnika tejże wniesione być mogą.

W czasie od 1 października 1881, do końca września 1882, wynosił obrót materyałów w pieniądzach:

a) materyałów tytoniowych w wartości 46.322 złr.
b) materyałów stemplowych w wartości 7.438 zł. 46 ct
c) z materyałów wykazanych ad a sprzedano w czasie od 1 października 1881 do końca września 1882, konsumentom (alla minuta i all'in grosso:) w wartości 8.591 zł. 68 ct
d) w czasie od 1 lipca 1881, do końca czerwca 1882 wysprzedaż konsumentom all'in grosso wynosiła wartość 5 230 złr. 14 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej w Krakowie i u nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

C k. powiatowa Dyrekcya Skarbu
Kraków 13 listopada 1882.

L. 20917. (7874 2—3)

Na posadę c. k. ekspedyenta dla nowo otworzyć się mającego c k. urzędu pocztowego w Jawiszowicach w powiecie Bielskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 15 listopada 1882.

Wyroki prasowe.

(7660)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 44 der periodischen Druckschrift „Extrapost“ vom 1 November 18 2 unter der Rubrik „Kleine Nachrichten Wien, 1 November“ enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Das Belgrader Attentat“ in der Stelle von „Man denke doch! Ein Fürst“ bis „Militär consignirt werden mußte“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 November 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 21 der periodischen Druckschrift „Socialpolitische Fachzeitung der Metallarbeiter Oesterreichs“ vom 2 November 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Wer trägt die Schuld?“ in der Stelle von „Die eigentliche Schuld der Unzufriedenen“ bis „der Uebel Größtes ist die Schuld“ das Verbrechen nach § 65 a St. G. und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die Arbeiter und die Wohnungsnoth“ in der Stelle von „und darauf erwiedern fromme Bourgeois“ bis „Grundsätze zu verwirklichen“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O.“ das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 November 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 43 der periodischen Druckschrift „Delnicke listy“ vom 1 November 1882 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Feuilleton. Z Podhostyńska na Morave. Podava △“ in der Stelle von „Spravedlnosti a humanity“ bis „Proc tito nestastni tak cini?“ und der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zalezitosti strany“ in der Stelle von „Soudruh Antonin Christof“ bis „zapasiti chteti“ die Vergehen nach den §§ 302 und 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 November 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k Kreisgericht Wiener-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: Der Inhalt des in Nr. 43 des Wiener-Neustädter Wochenblattes vom 26 October 18 2 enthaltenen Leitartikels ddo. Wr.-Neustadt, 25 October 1882 von der Stelle „davon hört man nichts, daß der Gewerbestand“ bis „Nicht die Allesbesserwissenden wollen wir spielen“, sowie der Inhalt des in demselben Blatte enthaltenen Artikels „Inland“ von der Stelle „Es darf daher gar nicht wundern“ bis „Nun existirt aber ein Gesetz“ begründen den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St G., und es werde gemäß § 493 St P O. das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, sowie gemäß § 489 St. P. O die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme derselben bestätigt

Wiener-Neustadt, am 31 October 1882

(7743)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers Das k k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der ausländischen Druckschriften mit der Ueberschrift „Antisemitisches Lied, Druck und Verlag von Th Bickhardt in Cassel (Hessen)“ in seinem ganzen Umfange, und mit der Aufschrift „Manifest an die Regierungen und Völker der durch das Judenthum gefährdeten christlichen Staaten laut Beschluß des ersten internationelen antijüdischen Congresses zu Dresden am 11 und 12 September 1882, Chemnitz, Sachsen, Verlag von Ernst Schmeitzer 1882. Druck von G. Lamprecht in Chemnitz“ auf Seite 1--10 in der Stelle von „Gleichwie im Laufe“ bis „Und jetzt auf zur Arbeit, christliche Brüder“ das Vergehen nach § 302 St G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen.

Wien, am 8 November 1882

Licytacye.

L. 44201. (7415 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przeciw Erazmowi Czajkowskiemu o zapłacenie 400 złr. z pn. po strąceniu 200 zł. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie na dniu 19 grudnia 1882 i 24 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności l. k 591 ¼ lit. C. we Lwowie położonej.

Litacya ta odbędzie się ryczałtowo w powyższych dwóch terminach za cenę wywołania przyjętą w sumie 400 złr. albo też wyżej tej sumy wywołania.

Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 30 zł. które w gotówce lub w książeczkach gal kasy oszczędności złożone być mają.

O tem zawiadamiamy strony tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli na ręce kuratora adw. dr. Ignacego Czemeryńskiego z substytucyą dra Wszelaczyńskiego.

Lwów, dnia 21 października 1882.

L. 3001. (7465 3—3)

W c k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Adwokata jako cessyonaryusza Saula Schiffa w kwocie 28 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 38 w Matysówce położonej wedle wykazu hipot. l. 89 księgi głównej gminy katastralnej Matysówka objętej, Jędrzeja Puca własnej, w dniach: 15 grudnia 1882, 31 stycznia i 5 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1759 złr., wadyum 176 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 16 czerwca 1882.

L. 2565. (7551 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mieczysława Szymberskiego prawonabywcy Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie w kwocie 230 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 12 grudnia 1882, 11 stycznia i 13 lutego 1883 o godzinie 10tej przed południem w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowych pod n. k. 29 i 36 w Wampierzowie ciała tabularnego niestanowiących dłużników Józefa Kapinosa i Marcina Kapinosa własnych.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa realności pod n. k. 29 w Wampierzowie 490 złr. w. a., wadyum 49 zł., zaś realności nr. 36 tamże położonej cena szacunkowa 570 zł., wadyum 57 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokóła zastawniczsgo opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Radomyśl, dnia 22 sierpnia 1882.

Zl 8804. (7868 1—3)

Von Seite des Brody'er k. k Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung des durch Josef Goldenstein ersiegten Forderung pr 414⁷⁄₁₀ # sRG. wird die exekutive Feilbietung der der schuldnerischen liegenden Nachlaßmasse nach Kohos Lewpert zu Brody sub Tab. Nr. 592 gelegenen Realität, bei dem am 18 Dezember 1882 10 Uhr früh abzuhaltenden Lizitationstermine an den Meistbietenden auch unter dem Schätzungswerthe 760 fl veräußert und daß dieß besonderen Lizitationsbedingnisse in der Registratur eingesehen werden können.

Wovon sämmtliche Interessenten, wie auch die dem Leben nach unbekannten Tabulargläubiger David Hersch Benis, Feige Halberstamm, Menasses Wohlerner für den Fall des Ablebens derselben deran dem Namen, Leben und Wohn orte nach unbekannten Erben, ferner für alle möglichen Gläubiger, welcher nach der Ausstellung des Tabularextraktes (d. i. 20 März 1882) inzwischen an die Gewähr der zu veräußernder Realität gelangen sollten, so wie überhaupt für diejenigen Interessenten denen dieser oder die künftigen zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, zu Händen des Kurators Landesadv Dr Starzewski und mit diesem Edikte verständigt werden.

Brody, 12 August 1882.

Zl 40476. (7882 1—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in der Executionsangelegenheit der Nachlaßmasse des Salamon Czaczkes wider Moses Menkes pro 300 fl. sRG die exekutive Veräußerung im Lizitationswege 2/3 Theile der sub Nr. 343 Stadt gelegenen, dem Schuldner Moses Menkes eigenthümlichen Realität in Einem Termine und zwar am 21 Dezember 1882 um 10 Uhr Vm hg. vorgenommen werden wird und daß die besagten Realitätsantheile bei diesem Termine auch unter dem Schätzungswerthe um was immer für einen Preis veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr 10.146 fl. 66⅔ kr ö W

Das Vadium beträgt 507 fl. 33 kr. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie der Tabularextrakt und das Schätzungsprotokoll können in der hg. Registratur eingesehen und abgeschrieben werden.

Wovon alle bekannten Gläubiger, dann die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubiger, als: Carl, Anton, Franz, Johann und Ludwig Hebenstreit, dann Israel Rochmes und Berl Friedmann, so wie alle diejenigen, denen der Lizitationsbescheid aus was immer für einer Ursache nicht zugestellt werden könnte, oder welche erst nach dem 11 October 1880 an die Gewähr, der zu veräußernden Realitätsantheile gelangen sollen, zu Händen des bestellten Curators Adw. Dr. Bodek nnd durch Edikt verständigt werden.

Lemberg, am 28 Oktober 1882.

L. 2997. (7527 1—3)

C. k. sud powitowyj w Wynnykach podaje do widomosty, że w cili zaspokojenia wirytelnosty obszczoho kredytowoho Zawedenia dla Hałycyi i Bukowyny w Lwowi w sumi 163 zł. w. austr. z pn odbude sia w tutejszym sudi prymusowa pobłyczna prodaż realnosty tabularnoj w Kozelnykach pod Cz. konsk. 29 położenoj, Kazimira Ząbka własnoj, na dniu: 19ho hrudnia 1882, na dniu 19ho januaria i na dniu 21go lutoho 1883, każdym razom o hodyni 10toj pered połudnem.

Cina wykłyczna 800 zł. w. a. wadjum 10 procent.

Błyższi usłowia w registraturi.

Wynnyki, dnia 16go junia 1882.

L. 4544. (7763 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Juliusza Israelego w kwocie 640 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu: 18go grudnia 1882, 22go stycznia i 19go lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 185 w Roczycach położonej, według księgi głównej dla gminy kat. Roczyny Tom. I pag. 71 n. 1 haer. dłużnika Michała Fafrka własnej

Cena wywołania wynosi 1530 zł. w. a. Wadyum 153 zł. w. a.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należytości płynności wierzytelności na dzień 12go marca 1883, o godzinie 10 rano. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Iwański w Wadowicach.

Andrychów, dnia 25 września 1882.

L. 43679. (7531 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c k uprz. gal. akc. Banku hipotecznego 414 zł., 414 zł. i 8325 zł. 88 ct. z przyn. odbędzie się dnia 19go grudnia 1882, 16go stycznia i 20go lutego 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Simche Chaima Tremskiego wedle dom. 234 pag. 407 n. 24 haer. należącej realności pod l. 813²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 18454 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1846 złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnej wierzycielki Racheli Elle względnie dla jej niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12go września 1882, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Schrenzel kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Rares mianowany został.

Lwów, dnia 21go października 1882.

L 3991. (7809 1—3)

W dniach 18 grudnia 1882 i 19 stycznia 1883, o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności pod l. k. 179 w Zołyni położona, ciała hipotecznego niestanowiąca Jakóba Fleszara własna na zaspokojenie pretensyi spadkobierców Szymona Stützla w kwocie 361 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 17 czerwca 1882.

L. 9325. (7867 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy niniejszem ogłasza, że celem zaspokojenia galicyjskiego banku kredytowego przeciw Chaimowi London pto 10.000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 grudnia 1882 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności w Brodach Nr. tab. 604/kons. 780, 781, 782, dłużnika własnej pod warunkami w uchwale z dnia 28 lutego 1882 l. 1879 sformułowanemi, w Nr. 105, 106 i 109/1882 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonemi, a niniejszem o tyle tylko zmienionemi, że wadyum licytacyjne zniża się z 10pr. na 5pr. ceny kupna czyli oszacowania 18107 zł. w. a., oraz że rzeczona realność przy powyższym terminie sprzedaną będzie, za jakąkolwiek bądź cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej 18107 zł. najwyżej ofiarującemu.

O czem się chęć kupienia mających i wszystkich interesantów zawiadamia.

Brody, 13 sierpnia 1882.

L. 4222. (7871 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Chyrowie położonej wedle wykazu hip 286 tejże gminy w połowie Wiktoryi Kamińskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Szymona Altmana w kwocie 100 zł. w dwóch terminach tj. dnia 13 grudnia 1882 i dnia 17 stycznia 1883, każdego razu o godzinie 10 przedpołudniem na których to terminach rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Gdyby jednak ceny wywołania na powyższych terminach nikt ofiarować niechciał, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży na dniu 21 lutego 1883 o godzinie 10 rano i na takowy wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli, uważani będą.

Wadyum wynosi 5 zł. 10 ct. a. w.

Resztę warunków mogą interesowani w ts. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu hipot. tj po dniu 14 września 1882 do tabuli weszli, kuratorem Polikarpa Strzeleckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, się zawiadamia.

Starasól, 20 września 1882.

Licytacye.

L. 11103. (7522 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2835 zł 36 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż majątności „folwarek Kosaczówka“ w powiecie Mościskim położonej, dłużnika Filipa Bisanz wedle dom. 508 pag. 168 n. 1 haer własnej, w dniu 5 grudnia 1882 w dniu 9 stycznia 1883 i w dniu 12 lutego 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w biurze nr. 1 w drodze publicznego przetargu z tym dodatkiem odbyć się mającą, że majętność ta w tych terminach niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość majętności przy udzieleniu pożyczki w sumie 6110 zł. a. w. przyjęta, zakład wynosi 611 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej majętności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Przemyśl, 11 października. 1882.

L. 3037. (7711 1—3)

W dniach 20 grudnia 1882, 10 stycznia 1883 i 7 lutego 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wyrażonym przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności tabularnej pod nr. kon. 74 w Cucułowcach położonej wykazem hip. 1 68 objętej a dłużnika Rawła Antonów własnej, tudzież połowy posiadłości w Cucułowcach wykazem hip 69 objętej tegoż samego dłużnika własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie dłużnych 43 zł. 66 ct. w a. z przynależnościami każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach posiadłości te, za cecenę szacunkową lub wyżej niej na trzecim także niżej tejże sprzedane będą.

Cena szacunkowa 600 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla tych , którzyby po dniu 14 lutego 1882 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyę powalająca lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem p. Władysława Manasterskiego w Żydaczowie.

Z c. k sądu powiatowego.

Zydaczów, dnia 15 października 1882.

L. 14090. (7540 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Majera Storchabw kwocie 100 zł, w. a z pn. rozpisuje się egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 124 w Szechyniach położonej, cała tabularnego niestanowiącej z chałupy mieszkalnej, stajenki, komory i stodoły tudzież sadu owocowego z obejściem kawałka gruntu ornego i łąki składającej się dłużnika Dmytra Sieniakiewicza własnej w dniu 15 grudnia 1882 o 10 godź. z rana w sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość 184 złr., zakład wynosi 18 zł. w. a.

Warunki, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze sądo wej.

C k sąd powiatowy miejs. deleg.

Przemyśl, 30 września 1882.

L. 8858. (7592 1—3)

C k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 255 w Kozach położonej Jakóba Holerka własnością będącej rezolucyą z dnia 1 czerwca 1882 l. 4370 w celu zaspokojenia wierzytelności Maryany Koziołkowej w kwocie 100 zł rozpisana w dniu 7 grudnia 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, dnia 13 października 1882.

L. 3020. (7850 2—3)

C k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Kaspra Kąkola 13 zł. 67 ct., w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod Nr. 29 w Milówce, do dłużnika Józefa Tyca należąca, w trzech terminach 24 listopada, 28 grudnia 1882, i 31 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 700 zł. wadyum 70zł.

Milówka, 30 września 1882.

L 5125. (7854 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Ułycz pto 19 rat po 6 zł. i resztującego kapitału w kwocie 36 zł. 23 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 listopada, 29 grudnia 1882 i 30 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr 82 rep. 68 w Tarnawie wyżnej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł. wadyum 20zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c k. sądu powiatowego

Turka, dnia 2 października 1882.

L. 4225 (7781 2—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 4 grudnia 1882, 8 stycznia i 3 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 49 księgi dla Złotnik Piotra Głodzika własnej celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 6 rat po 15 zł w. a i reszty kapitału 197 zł. 9 ct. w.a. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł. w. a. kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata Dr. Brandta w Mielcu

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Mielec, 25 września 1882 r.

L. 4925. (7434 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia w ogóle wszystkich, tudzież z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli hipotecznych a to masę ś. p Danyła Bogusiewicza, małżonków Józefa i Maryannę Zienkowskich, Aloizyę Błońską, małżonków Władysława i Marjannę z Niczkorowskich Zarskich, Margaretę de Rotkiewicz Bednarowską, i Rozalię Błońską niniejszym edyktem, że wsprawie egzekucyjnej Abrahama Fischlera przeciw Percowi Koch pto 605 zł. w. a. z pn. wniósł wierzyciel Abraham Fischler prośbę o sprzedaż realności w Haliczu pod Nkons. 89star./108now. położonej Perca Koch własnej, w skutek czego publiczną licytacyę w dwóch terminach t j. dnia 12 grudnia 1882 i dnia 31 stycznia 1883, zawsze o godzinie 10 rano rozpisuje.

Ceną wywołania jest kwota 6410 zł., zaś wadyum wynosi 641.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszem archiwie.

Dla powyższych z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo Karola Kławkowicza z Halicza, zaś dla tych wierzycieli, którychby pretensye po wdrożeniu licytacyi na tej realności zostały zabezpieczone Arona Messinga w Haliczu, kuratorami, którym polecono aby tych wierzycieli w niniejszej sprawie zastępowali i według prawa i sumienia bronili.

Przypomina się przeto tym wierzycielom, aby w należytym czasie, albo sami przybyli, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż powstałe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Halicz, 9 sierpnia 1882.

L 2586. (7709 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym-Sączu podaje do wiadości, iz na zaspokojenie pretensyi Józefa Surdackiego w kwocie 100 złr. z pn. sprzeda w dniach 7 grudnia 1882, 9 stycznia i 8 lutego 1883, każdego razu o 10 godzinie rano 5/9 części połowy kolonii pod l. k. 22 w Stadłe położonej, prenotowaną własnością Adama Schmidta (syna) będących, część ciała ciała tabularnego stanowiących.

Cena wywołania 837 zł 50 ct.

Wadyum 84 złr.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Michała i Cecylii Kwiatkowskich, tudzież dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29 listopada 1881 do hipoteki powyższej realności weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiehbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono tutejszego c. k notaryusza p. Wayhingera.

Stary-Sącz, 26 sierpnia 1882

Księgi gruntowe.

L. 6657. (7873)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Horyhlady do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie zarzutów wyznacza się termin na 22 listopada 1882 o godzinie 10 przed południem.

Tłumacz, dnia 13 listopada 1882.

L. 3489. (7869)

Projekt księgi hipotecznej dla gminy miasteczka Obertyna złożony jest do powszechnego przejrzenia w lokalu urzędowania komisyi pod l. s. 567 w Obertynie

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą dnia 1 grudnia 1882.

C. k. komisya hipoteczna

Obertyn dnia 14 listopada 1882.

Upadłości.

L. 43226. (7881 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że celem likwidacyi wierzytelności zgłoszonych dodatkowo do masy rozbiorowej braci Luft, tudzież Nachmana Lufta i Majera Leiby Lufta, odbędzie się termin na dniu 28 listopada 1882 o godzinie 10 przed południem na który wszystkich wierzycieli rzeczonych mas się wzywa

Lwów dnia 6 października 1882.

L. 25213. (7793 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Löbla Grünspana kupca w Bochni, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Juliana Tałasiewicza przełożonego sądu powiatowego w Bochni, a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata Serafińskiego w Bochni z substytucyą pana adw. Dr. Zakrzewskiego w Bochni.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 30 listopada 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tym zasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 31 stycznia 1883, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. sądzie powiatowym w Bochni podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 5 marca 1883, o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby w których z ufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Bochni lub w jej pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Bochni zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 11 listopada 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L 3449. (7435)

C. k sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, że Herschowi Nehemiasowi z Rozwadowa wedle tegoż podania miał zaginąć skrypt dłużny tej treści: „Kwit, Pan Nehemias wypożyczył skarbowi Rozwadowskiemu zł tysiąc S. zł. 1000 w. a. z pn. na 1 zł. 50 et procent za sto miesięcznie, Charzwice 17 października 1873 W Garbarzyński m. p. pełnomocnik dóbr.

W tym celu poleca c. k. sąd powiatowy posiadaczowi rzeczonego skryptu dłużnego, aby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia po ogłoszeniu w urzędowym dzienniku takowy okazał, gdyż inaczej takowy będzie uważan za pozbawiony wszelkiej mocy, wystawca onego do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Rozwadów, 15 września 1882.

L. 11219. (7870 1—3)

C. k sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Konstantego Wojurowskiego, że ustanowiono dla niego z powodu wniesienia pozwu Chaima Hersza Rose, przeciw Konstantemu Żardeckiemu i innym o zapłacenie 1000 zł. w. a. z pn kuratorem adw. dr. Popiela z substytucyą adw. Błońskiego

Rzeczą zatem jest przed terminem w tej sprawie na dzień 21 listopada 1882 o godzinie 9 rano wyznaczonym z kuratorem co do środków obrony się porozumieć, lub na terminie osobiście stanąć, bądź też wreszcie innego sobie obrać obrońcę, gdyż inaczej skutki szkodliwe sam sobie przypisać będzie musiał.

Stryj, dnia 5 września 1882.

L. 44722. (7589 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niewiadomego posiadacza zatraconego wekslu z daty Lwów 9go lipca 1874 na 425 zł. w. a. opiewającego, w cztery miesiące od daty płatnego, przez Chaskla Nuki na zlecenie własne wystawionego a przez Wilhelma Wagnera do zapłaty przyjętego, aby weksel ten w ciągu dni 45 od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, sądowi tut. tem pewniej przedłożył, gdyż w razie przeciwnym takowy za amortyzowany uznany będzie.

Lwów, 21go października 1882.

L 10122. (7568)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż firma „Jakuba Adlera syn“ z rejestru handlowego wykreśloną, natomiast do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma „Jakób Adler i syn handel towarów galanteryjnych“ wpisaną została.

Spółka, która jest jawną i do podpisu której obaj spólnicy są upoważnieni, zawiązaną została dnia 1 sierpnia 1882.

Kołomyja, 21 września 1882.

L. 10783. (7521 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa dzierzyciela zaginionego wekslu z daty Kołomyja 29 sierpnia 1882 na 1000 zł. w. a opiewającego w miesiąc po dacie płatnego przez Aleksandra Agopsowicza na rzecz Józefa Markusa akceptowanego, ażeby takowy w przeciągu dni 45 licząc od dnia dzisiejszego c k. sądowi obwodowemu przedłożył.

Kołomyja, dnia 12 października 1882.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Rada powiatowa Stanisławowska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza z pensyą stałą rocznie 1000 zł. Wymaga się dokładnej znajomości ustaw państwowych i krajowych, oraz obu języków krajowych i języka niemieckiego. Podania opatrzone certyfikatami przyjmuje do dnia 1go lutego 1883 Prezydyum Wydziału powiatowego w Stanisławowie. (7632 4—?)

Wydział Rady powiatowej.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr biskupstwa łać. **w Przemyślu** podaje do wiadomości, że od 21go marca 1883 są do wydzierżawienia w tych dobrach, mianowicie **w cieszanowskiem** folwark **Łukawiec** z propinacyą i folwark **Glinki.**

W jarosławskiem: Folwark Radymno tudzież prawo propinacyi.

W brzozowskiem: Folwarki Brzozów, Starawieś, Przysietnica, Blizne z propinacyą, Domaradz z propinacyą i browarem piwnym, Golcowa z propinacyą, Młyn wodny o 3ch kamieniach i propinacya w Brzozowie.

W krośnieńskiem: Folwark Równe z propinacyą:

W sanockiem: Folwark Jaśliska oraz prawo propinacyi w Jaśliskach i 10ciu przyległych miejscowościach, tudzież wyrób kamienia młyńskiego. (7714 3-3)

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr **w Przemyślu.**

Deklaracye pisemne z dołączeniem 10 prc. wadyum do 24 grudnia 1882.

Pośrednictwa nie uwzględnia się.

Jeneralne przedsiębiorstwo budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na rozwóz żelaznych materyałów torowych, jakoteż żelaznych konstrukcyj mostowych i cementu.

Ogólna cyfra rozwozu wynosi 546,336 Tonn-kilometrów, z których przypada na materyał torowe 505,882 Tn. km., na żelazne konstrukcye 14,005 Tn. km., a na cement 26,449 Tn. km.

Rozwóz uskuteczniać się będzie po części ze Lwowa, po części z Jarosławia.

Tylko oferty na całość rozwozu brzmiące, i niepauzalne będą uwzględniane.

Wadyum ofertowe wynosi 3500 złr. w. a.

Termin ostateczny do wnoszenia ofert u podpisanej Dyrekcyi w Jarosławiu ustanawia się na **27 b. m.**, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe szczegóły i warunki tego rozwozu dotyczące przeglądnąć można każdego czasu w Jarosławiu.

Jarosław, d. 15 listopada 1882. (7875 1-3)

L. 80. **DYREKCYA**

jeneralnego przedsiębiorstwa budowy kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

L. 6017. Sek. I—III. (7814 1—3)

Ubezpieczenie na życie, połączone z kredytem.

„SLAVIA"

Bank wzajemnych ubezpieczeń w PRADZE

udziela pożyczki

członkom na wypadek śmierci lub dożycia ubezpieczonym, lub tym, którzy równocześnie przystąpią do ubezpieczenia, mianowicie: Pp. oficerom, urzędnikom wojskowym, rządowym, krajowym, profesorom i t. p., którzy pobierają pensyę stałą, wyższą od 800 złr. rocznie; dalej urzędnikom emerytowanym, których emerytura więcej jak 500 złr. rocznie wynosi, i urzędnikom kolejowym, jako też i tym, którzy mogą się wykazać stałemi dochodami i dają w zastaw emeryturę, pensyę lub dochody w miarę, przez ustawę ustanowioną.

Zapytania z Galicyi i Bukowiny mogą być albo bezpośrednio do Dyrekcyi banku „Slavia" w Pradze, lub też do Jeneralnej reprezentacyi banku „Slavia" we *Lwowie ulica Kopernika l. 5* wystosowane.

Słuchajcie i zdumiewajcie się!

Chcąc zadość uczynić licznym zamówieniom, widziałem się spowodowanym zakupić od upadłej wielkiej fabryki srebra Britania resztę zapasu towarów **„nowo ulepszonego srebra Britania"**, które pozbywam po każdej cenie, a właściwie powiedziawszy **prawie darmo.**

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem takowej w kwocie **8 zł. 50 ct.** otrzyma każdy wyszczególnione tu przedmioty w ilości **53** sztuk za czwartą część właściwej ich wartości.

6 najwyborniejszych nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą stalową
6 najlepszych widelców
6 ciężkich łyżek stołowych
12 takich samych łyżeczek do kawy
6 dezertowych nożów służących także dla dzieci
6 dezertowych widelców „ „ „
6 wybornych podstawek
1 ciężką chochelkę do rosołu, wyborną
1 ciężką chochlę do mleka
1 tablet 30 cm.
2 noże do tranżerowania i widelec

Wszystkie 53 sztuk kosztowały przedtem przeszło 30 zł. a dziś je otrzymać można za bajecznie niską cenę **8 zł. 50 ct.**

Wszystkie powyższe przedmioty w ilości 53 sztuk zaopatrzone są stemplem fabrycznym „**Echt neuverbessertes Britannia**" i są z najwyborniejszego metalu, który jedynie trudno rozróżnić nawet po upływie dwudziesto-pięcioletniego użytku od prawdziwego srebra, za czem przemawia następująca gwarancya.

Gwarancya. Oświadczam niniejszem, że za każdą u mnie zakupioną garniturę **całą kwotę** zwracam, jeżli towar w przeciągu 25 lat poczernieje.

W skutek olbrzymiego zakupna powyższych garnitur wskazanem jest najszybsze zamówienie, które wystosować należy do

L. Nelken's
Britania-Silber-Fabriks-Hauptdepôt
Wien I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

N. B. Komu towar nie konweniuje, temu zwracamy pieniądze bez przeszkody.

Proszek do czyszczenia srebra „Britania" w wielkich pudełkach po **15 ct.** (7?1 2-1)

Zaszczytnie znana
przeszło 25,000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca

CZYTELNIA
KAROLA WILDA

oraz tegoż największy w kraju

Skład i wypożyczalnia nót

(33.000 sztuk)

uzupełnione najświeższemi nowościami, otwarte zostały na nowo, w dotychczasowym lokalu **ul. Akademicka l. 3** pod firmą:

GUBRYNOWICZ i SCHMIEDT

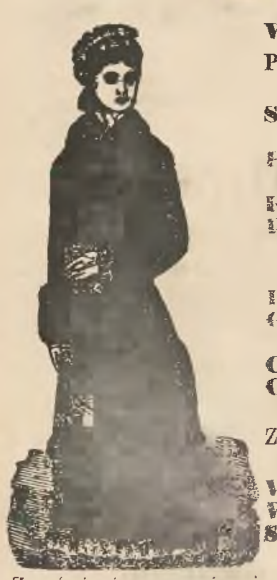
a pod specyalnym kierunkiem

KAROLA WILDA.

Ceny i warunki Abonamentu jak najprzystępniejsze. (6310 10-?)

Na sezon zimowy!

MAGAZYN FUTER
P. Czapczyńskiego
(6?92 9—12)



we Lwowie, ul. Halicka l. 1, dom własny.

Poleca wszelkie gatunki futer do miasta i do podróży podług najnowszych fasonów, a mianowicie:

Szuby do podróży z niedźwiedzi, szopów i baranów krymskich (doubłony).
Paletoty futrzane męzkie do miasta podług nowego kroju we wszystkich gatunkach.
Kurtki do polowania.
Paletoty futrzane damskie z wyłogami futrzanemi lub bez wyłogów na sposób męzki, podług najnowszego fasonu.
Dolmany i rotundy futrzane damskie (sortie de bal)
Garnitury damskie (kołnierz i zarękawek) nowe fasony
Czapeczki damskie nowy fason.
Czapki męzkie i kołpaki futrzane, **zarękawki** myśliwskie, **deki** do sani i przed łóżka.
Znaczny zapas **materyj jedwabnych i wełnianych** francuskich na wierzchy do futer.
Wierzchy do futer damskich gotowe każdego czasu
Wierzchy do futer męzkich „ „ „
Skóry na futra we wszystkich gatunkach pojedyńczo lub też hurtownie.



Zamówienia z prowincyi uskuteczania z największą starannością i sumiennością, a zarazem gwarantuje za prawdziwość, trwałość i dobroć towaru — przy większych zamówieniach odstępuje rabat.

Cenniki na żądanie franco.

TRYESTEŃSKA Loterya Wystawowa

Ciągnienie dnia 5 stycznia

I. Główna wygrana w gotówce złotych **50.000**

2. Główna wygrana w gotówce złotych **20.000**

3. Główna wygrana w gotówce złotych **10.000**

dalej

1 na **10.000** złr. 4 po **5.000** złr. — 5 po **3.000** złr. — 15 po **1 000** złr — 30 po **500** złr — 50 po **300** złr. — 50 po **200** złr. — 100 po **100** złr. — 200 po **50** złr. — 542 po **25** złr. — **razem**

1.000 wygranych **213.550** złotych.

Szczegółowe spisy wygranych znajduią się do przejrzenia we wszystkich miejscach sprzedaży.

Cena Losu 50 centów.

Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na portoryum wystosować należy pod adresem

Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung

Piazza Grande Nr. 2 in Triest.

Chcący się zająć sprzedażą losów, zechcą się bezzwłocznie zgłosić pod powyższym adresem.

We Lwowie losy nabyć można w gal. rast. banku kredytowym, tudzież w zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicyi i Bukowiny.

(765? 5—16)

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

poleca świeżo zakupione na jesień i zimę

w wielkim wyborze **Materye wełniane** na suknie damskie jak również do ubierania tychże: **Plusze, Hafty, Damasty i Satin merveilleux. Materye jedwabne** czarne i kolorowe na suknie damskie. **Aksamity** i ciężkie **Materye jedwabne francuskie** czarne: **Armure, Satin double, Ottomans, Satin duchesse, Sicilien** na płaszcze damskie.

Wielki wybór czarnych Materyj wełnianych na suknie i pokrycia futer damskich.

Sukna na płaszcze zimowe. Flanelki, Sukienka, Cheviot y i Chustki zimowe.

Perkale i Szirtingi białe po 16, 19, 22, 25, 3 , 33 cnt. za łokieć polski.

Przyjmuje zamówienia na Suknie damskie, jak również na bieliznę damską i mezką z płócien krajowych.

Ajencya farbiarni W. Spindlera w Berlinie, (5806)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego września 1882 r. zastawy w dniach 12 i 13 grudnia 1882 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów dnia 18 listopada 1882. (7856 1-3)

Ч. 534. (7877 1—3)

Конкурсъ

на одну стипендію о 105 злр. въ годъ для слушателей правъ, изъ фонда бл. п. Каролины Глинецкои, опорожнену съ началомъ школьного года 1882/1883.

Прошенья о ту стипендію винны оубѣгатели внести до дня 19 (31) декабря 1882 черезъ оуниверзитетскій власти до Ставропигійского Института и приложити:

а. Свидѣтельство крещенія на доводъ, що суть гр. к. обряда.

б. Свидѣтельство нравственности

в. Свидѣтельство оубожества.

г. Доводъ фреквентацій и поступовъ въ наукахъ.

Отъ Ставропигійского Института
Во Львовѣ дня 1 (13) ноября 1882.

L. 317. (7761 2—3)

Gdyby lekarz, Dr. medycyny, zechciał stale osiedlić się w mieście **Dubiecku** nad Sanem, w którym istnieje od pół roku wyborna apteka, znalazłby swojemu stanowisku odpowiednie utrzymanie.

Reflektującym udzieli bliższej informacyi ustnie lub pisemnie Zwierzchność gminna w Dubiecku.

Dubiecko d. 11 listopada 1882.

KAZIMIERZ LEWICKI
Główny skład dla Galicyi
PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH
we Lwowie ulica Trybunalska l. 6
założony w roku 1845.

poleca:
Lejki szklanne
z uszkami i bez uszek
1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.
cena wedle wielkości.

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt.: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt. **Także udzielam rady listownie pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3—5 popoł.** (3026 29-?)

KSAWERY BUDKOWSKI
były Baletmistrz Teatrów Warszawskich
udziela naukę gimnastyki i tańców
tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 1-sze piętro,
obok handlu korzennego p. Padewskiego.
(6778)

(74?2 3—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, postaraliśmy się przeto w należytym czasie o sprowadzenie na sezon zimowy 1882/3 wielkiego zapasu

prawdziwych francuskich
KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami itd. **Ceny kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes
w Krakowie
I. Grodzka 55/4

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dr. Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloefa, Załozieckiego i i t. d,
Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha we Lwowie.
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. (7879 1-?)

Nauczycielka

Niemka, z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać wielu chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość: **Lwów,** ulica Piekarska **l. 9,** pod lit **L. Ch.** I piętro w oficynach. (7791 3-3)

Najdawniej istniejące
Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejowskiej
w Krakowie
przy ulicy Brackiej 5.
mając rozległe stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.
(Listy przyjmują się opłacone)
(6148 3—?)

P. Jan Grocholski
organomistrz ze Starego Sącza, wystawił dla tutejszego kościoła nowe organy większego rozmiaru za nader przystępną cenę, o których w protokole odbiorczym biegli w tym zawodzie p. Józef Bidziński, organista katedralny z Tarnowa, br. Roman Podlaski, Filipin, muzyk, oraz p. Michał Rudnicki, muzyk, orzekli: „My niżej podpisani orzekamy, że powyższy organ tak co do mechaniki jak i co do harmonii głosów i wyrównania tychże, oraz czystego stroju, zupełnie celowi odpowiada; za co p. organomistrzowi Janowi Grocholskiemu za sumienne wykonanie roboty, wszelkie uznanie przyznajemy.“ Co niniejszem do publicznej wiadomości podaję i p. Jana Grocholskiego jako sumiennego organomistrza polecam. 7863

Niepołomice, d. 30 października 1882.
Ks. Antoni Wróbel, proboszcz.

Mary Johnson Baczyńska
nauczycielka języka angielskiego
odpiera **mylnie rozsiewane pogłoski,** jakoby **wyjechała ze Lwowa** i uprzejmie uwiadamia swoich uczniów i uczennice, że mieszka ulica Jagiellońska l. 10 2gie piętro.
(7857 2—2)

Prenumeratę
na
wszystkie czasopisma
tak krajowe jako też i zagraniczne
przyjmuje księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie,

Anlage- und
Speculations-
Käufe in allen Combinationen (Tauschoperationen, Prämien, Consortien zc) sowie Käufe und Verkäufe von Los- u exotischen Papieren vollführt anerkannt reel und discret zu Originalcoursen das
Bankhaus „LEITHA“ (Halmai) Wien Schottenring 15.
Erprobte Information, gewissenhafte Rathschläge, reichhaltige Brochure u. Probenummern des Börsen- und Verlosungsblattes **„LEITHA“** gratis und franco.
(7818 2-1?)

zł. 200.000 w. a.

Do wygrania obrazy wartości 20.000. 10.000 — Los Marienbadzki wygrywa złr. 8.000

Do wygrania!
na losy pożyczki z r. 1864
złr. 200.000 w. a.
Cała promesa złr. 4.50
Pół „ „ 2.75

Losy na obrazy po 1 złr.
Co trzeci los wygrywa.

Losy tryesteńskiej wystawy
po **50** ct

Losy Marienbadzkie
po **50** ct.

DO NABYCIA w HANDLU
Fr. Schubutha i Syna
Lwów — Rynek.

Ostrzeżenie. Pewne indywiduum, które się mieni naszym agentem, sprzedaje po domach i miejscach publicznych promesy i losy. Ponieważ agenta żadnego nie mamy, a jedynie w handlu promesy, opatrzone naszą firmą, sprzedajemy; ostrzegamy szanowną Publiczność, by u tegoż nie kupowała, jeźli nie chce być wyzyskiwaną; gdyż indywiduum to sprzedaje promesy po znacznie wyższych cenach niż my.
Fr. Schubuth i Syn.
(7634 2—2)

Główne wygrane tryesteńs. losów 50 000, 20.000, 10.000

W dobrach **Pacyków,** jest do sprzedania **24 tysięcy** metrów kubicznych
drzewa opałowego miękiego
na miejscu w lesie, lub z dostawą do Stanisławowa, Bednarowa lub Ciężowa. Oferty przyjmuje zarząd dóbr **Pacyków,** poczta **Stanisławów.** (7633 5—8)

Księgarnia
F. H. RICHTERA | H. Altenberga
we Lwowie
przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma i dzieła peryodyczne w kraju i zagranicą wychodzące i takowe jak najregularniej w miarę wychodzenia dostarcza.

Uskutecznia wszelkie zamówienia na książki, pisma i inne artykuły w zakres księgarstwa wchodzące w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.
(7654 2—6)

PRZESTROGA.

By zapobiedz nadużyciom, jakie doszły nas już kilkakrotnie z powodu sprzedaży bardzo lichych wyrobów metalowych jako najlepsze chińskie srebro z fabryki naszej pochodzące, uważamy za obowiązek przestrzedz P. T. Szanowną Publiczność o tej nierzetelnej a dość kursującej sprzedaży, zwracając zarazem łaskawą uwagę na nasz skład fabryczny dla Galicyi pod firmą

G. A. CHRISTIAN

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 2,
który wszelkie towary ze srebra chińskiego **jedynie naszego wyrobu,** pod zaręczeniem długoletniej trwałości sprzedaje.

C. k. uprzyw.
FABRYKA KRUSZCOWYCH TOWARÓW
w Berndorf.
(7661 2—?)

Po cenach najumiarkowańszych
sprzedaję w 12tu **moją firmą** zaopatrzonych sklepach
N A F T Ę
najprzedniejszej jakości **nieeksplodującą** w 4ch sortach, a mianowicie:
Kryształową N. 0 — salonowa N. 1 — białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam stosowny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty,** za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:
Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn.
Smarowidło powozowe i Oleje naftowe konserwujące drzewo.
Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie Cennik.

PIOTR MIĄCZYŃSKI
we Lwowie, Sykstuska 47.
(7207 5—?)

R. DITMAR
w Wiedniu,
c. k. uprz. krajowa fabryka lamp. **Palniki słoneczne**
(Sonnenbrenner)
lampy naftowe i pająki w najobfitszym wyborze.

Skład we LWOWIE, plac Maryacki.
Fabryki w **Wiedniu,** Erdbergstr. 23, w ...
Składy w Wiedniu, Buda-Peszcie, Pradze, Try...
Znak fabryczny.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabr...